Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 18. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 stycznia 1932 r. | Rok XXVI.

W gąszczu cyfr „piatiletki“.

Czy sowiecki plan uprzemysłowienia powiódł się?

Sowiecka „piatiletka“ — to plan **zamienienia rosyjskich stepów w niebotyczną puszczę kominów fabrycznych.** Cały świat zainteresował się tem gigantycznem przedsięwzięciem. Powiedzie się, czy nie powiedzie się — oto pytanie, które w czwartym, ostatnim roku „piatiletki“, wykonywanej w cztery lata, jest na ustach wszystkich, zainteresowanych Sowietami. A kto się niemi nie interesuje?...

„Piatiletka“ rozpoczęła się 1 października 1928. **Pierwsze dwa lata przyniosły postęp oszałamiający.** M. Farbman w swej pracy pt. „Piatiletka“ przytacza następujące cyfry:

	1928/29	1929/30	Stopa proc. wzrost.
	(w tysiącach tonn)		
Stop żelazny	4.018	4.988	24,0
Żelazo w sztabach	3.878	4.439	14,5
Stal	4.720	5.551	17,6
Ruda żelazna	7.208	10.148	40,0
Mangan	1.262	1.561	23,8
Węgiel	40.000	46.000	15,0

W roku 1921 sowiecka produkcja metali wynosiła 7% stanu przedwojennego. W roku 1928, wyjściowym dla piatiletki, zrównała się z przedwojenną. Po ukończeniu planu Rosja wedle jego autorów zamiast przedwojennych 4 miljonów, będzie produkowała 10 miljonów tonn stopu żelaznego i zamiast 23 miljonów tonn węgla — 75 miljonów, a więc **dwa i pół raza więcej, lub trzy razy więcej tych podstawowych materjałów przemysłu fabrycznego.**

W ostatnim tygodniu grudnia ub. r. odbyła się w Moskwie sesja komitetu wykonawczego ZSRR (Związku Sowieckich Radzieckich Rzeczypospolitych, po rosyjsku: SSSR). Przemawiał Kujbyszew i sypnął cyframi orjentacyjnemi dla ostatniego roku „piatiletki“. **W r. 1932 węgla wykopie Rosja 90 milj. ton, 1932 węgla wykopie Rosja 90 milj. tonn, wyprodukuje 9,5 milj. tonn, żelaza w sztabach 6,7. Oprócz tego zostanie oddane do użytku 82.000 traktorów, 73.000 samochodów, 1.300 parowozów, 50.000 wagonów.** Wybudowane zostanie 24 wielkich pieców (do przetapiania rudy żelaznej) 63 pieców martynowskich (dla stali), 12 elektrowni i 21 walcowni żelaza (depesza agencji sowieckiej TASS z 24 grudnia 1931 r.)

* * *

Wobec kolosalnego wzrostu wytwórczości „piatiletka“ przewidywała również zwiększenie ilości środków płatniczych. Twórcy planu założyli, że wystarczy emisja maksimum **959—1250 miljonów rubli w ciągu pięciu lat.** W pierwszym roku „piatiletki“ **przekroczono te normy.** Zamiast 200 milj. wypuszczono 671,4 miljonów.

Na podstawie zestawień Gossbanku, ogłaszanych w „Ekonomiczeskoj Žizni“, można ustalić następującą drogę rozwoju nowej inflacji sowieckiej:

	stan emisji w miljn. rubli:
1/X 1928	1970,8
1/X 1929	2642,2
1/X 1930	4263,9
1/X 1931	5172,5
1/XII 1931	5435,6

Zestawienie powyższe przekreśla rezultaty „piatiletki“ z punktu widzenia ściśle finansowego. Waluta sowiecka stacza się po pochyłości z wzrastającą szybkością. **Sowieckie życie zaczyna się plątać w sieci inflacji, zaczyna błądzić w mgle, zaczyna żyć ułudami zysków, jakie roztacza malejąca wartość pieniądza.** My wiemy, że spadek pieniądza jest pięknym snem, po którym następuje **straszliwe przebudzenie.** Do dziś dnia jeszcze nie otrzeźwieliśmy po tem **uderzeniu pałką w głowę, jakiem było ustanowienie stałej waluty.**

* * *

Twórcy „piatiletki“ w tomie I swego planu oświadczyli:

„W dziedzinie naszych stosunków handlowych z zagranicą wskazane jest przywrócenie przedwojennych rozmiarów wywozu z pewną nadwyżką. Jest to wielki skok dlatego, że w obecnym okresie wywóz dosięgał zaledwie 40% tych rozmiarów“.

Jak ten skok został wykonany? Przed wojną Rosja wywoziła za 1.520 miljn. rubli. Według redaktorów „piatiletki“ w ostatnim roku eksport powinien był zbliżyć się do sumy dwóch miljardów. W 1931 r. powinien był stanowić 1,5 miljarda. Rzeczywistość odbiegła od tych cyfr ogromnie. P. St. Glas w „Przeglądzie Gospodarczym“ podaje następujące zestawienie za pierwszych osiem miesięcy roku 1930 i 1931 w miljonach rubli złotych:

	1931	1930
Wywóz	434,5	550,9
Przywóz	645,1	638,0
Saldo bierne	210,6	87,1

Niema postępu, tylko cofanie. W najlepszym razie Sowiety doprowadzą swe zamiary do 50%. Stoi to w rażącej sprzeczności z postępami produkcji wewnątrz kraju. Umniejsza możliwość zakupów maszyn zagranicznych. Saldo bierne stworzyło **zadłużenie wekslowe zagranicy w sumie około miljarda rubli** i konieczność płacenia odsetek w kwocie 100 miljonów rocznie. **Od strony handlu zagranicznego „piatiletka“ została ugodzona boleśnie.**

* * *

A więc? Czy „piatiletka“ powiedzie się, czy się nie powiedzie? **Czy Sowiety zbliżają się do bankructwa, czy do ideału hiperindustralizacji** (naduprzemysłowienia), **która obejmie i przemysł i rolnictwo?** Będziemy usiłowali zanalizować te pytania w następnym artykule.

St. Ro.

Rewolucja w Katalonji.

Oprócz walk przesilenie na stanowisku prezydenta państwa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 1. Jak donoszą z Madrytu w Katalonji wybuchło **powstanie o charakterze komunistyczno-syndykalistycznym.** Ruch powstańczy obejmuje miasto Manreza, 75 km. na północny zachód od Barcelony i rozciąga się na całym obszarze Katalonji aż do miasta Berga.

Rewolucjoniści opanowali linje kolejowe, urzędy pocztowe i stacje telegraficzno-telefoniczne oraz magazyny broni i materjałów wybuchowych.

W Berga powstańcy zdołali objąć cały zarząd miasta. W szeregu miejscowościach i miasteczkach **powiewają z ratuszów czerwone chorągwie.** W Manrezie doszło do utarczek między gwardją cywilną (żandarmerją a strajkującymi robotnikami). **Dwaj urzędnicy gwardji cywilnej i 5 cywilów zostało ciężko rannych.** W walkach w miejscowości Coruna straty wynoszą **2 zabitych po obu stronach.**

Rząd koncentruje wojska i przysyła je do obszarów objętych powstaniem, pczatem **wysłano również okręt wojenny do Barcelony,** na którego pokładzie znajdują się wojska wierne rządowi. Całe miasto Barcelona do tej pory jeszcze jest spokojne. Wszystkie samochody zostały zarekwirowane, ażeby wyekspedjować oficerów i żołnierzy wojsk rządowych z jak największym pośpiechem **„na front“.**

Premjer hiszpański polecił znanemu generałowi Sanjyurgo, generalnemu szefowi gwardji cywilnej, natychmiastowe udanie się do Manrezy i **zgniecenia powstania za wszelką cenę.** Dodatkowo donoszą, że **uchwalono również rządowy dekret o wypędzeniu jezuitów z Hiszpanji.** Prezydent republiki hiszpańskiej **Zamora wzdragał się podpisać ten dekret, wobec czego oczekiwane jest przesilenie zarówno gabinetu jak i też ewentualnie na stanowisku prezydenta republiki.**

AR.

Madryt, 21. 1. (PAT) Minister Azans oświadczył prasie, że przypisuje ostatnie rozruchy w okolicy Manreza **działalności anarchistów.** Komunikacja pomiędzy Barceloną a Manreza i Cergą znacznie **utrudniona skutkiem sabotażu.** Należy się obawiać, że rozruchy **obejmą też Barceloną.**

Senat podjął obrady.

Ustawodawstwo karne. - Spór o emerytów. - Przepisy parcelacyjne.

Warszawa, 21. 1. (PAT) 25-te posiedzenie Senatu z dnia 21 stycznia br. Na podstawie referatu sen. **Wyrostka** przyjęto projekty ustaw: w sprawie zmian w **kodeksie karnym wojskowym i wojskowem postępowaniu karnem.** Sen. **Szarski** referował następnie projekt ustawy o **dodatkowych kredytach** za lata 1929-30 i 1930-31, wskazując, że przekroczenia w przeważnej części dotyczą spraw uposażeniowych. Senator **Głąbiński** (Kl. Nar.) twierdzi, że wzrost wydatków w tym okresie spowodowany został **przedwczesnem pensjonowaniem** funkcjonarjuszy państwowych z przyczyn nie rzeczowych. Dlatego też Klub Narodowy nie może głosować za tą ustawą.

P. wicemin. Starzyński odpowiada, że wydatki na emerytury preliminowano za nisko, nadto coraz więcej osób przechodzi na emeryturę w wyższych stopniach i coraz więcej jest takich, którym zaliczono lata służby dawnej. Projekt ustawy przyjęto.

Po referacie sen. **Wyrostka** uchwalono nowelę do ustawy uposażeń urzędników i wojskowych. Chodzi tu o unormowanie ustawowego **żołdu marynarki wojennej.** Senator **Roman** złożył sprawozdanie o projekcie ustawy o uzyskaniu **hipotecznych zezwoleń na parcelację gruntów.** Projekt uchwalono z poprawkami Komisji. Po referacie sen. **Jundziłła** uchwalono bez dyskusji projekt ustawy o wykonaniu **konwencji, dotyczącej procedury cywilnej podpisanej w Hadze.** Na zakończenie senator **Perzyński** referował projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy **postępowania karnego** wskazując, że praktyka wykazała, iż kodeks ten zawiera szereg usterek i wątpliwości i hamowania szybkości wymiaru sprawiedliwości.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 28 bm. o godz. 16.

Trójporozumienie sowiecko-persko-tureckie.

Po wizycie Timur Tasa w Moskwie.

Moskwa, 21. 1. **Perski minister dla spraw zagranicznych Timur Tas wyjechał dziś z Moskwy** do kraju, żegnany na dworcu przez Litwinowa i wysokich dygnitarzy z komisarjatu spraw zagranicznych. Timur Tas w czasie tygodniowego pobytu w Sowietach zwiedził wiele ośrodków przemysłowych i **był podejmowany nader uroczyście.**

Do wizyty perskiego ministra spraw zagranicznych przywiązują w kołach politycznych wielką wagę, **łącząc ten fakt z mającemi nastąpić wzajemnemi wizytami Litwinowa i tureckiego ministra spraw zagranicznych Tewfik Beya.** Mówią o **trójporozumieniu sowiecko-persko-tureckiem,** jakie ma powstać w najbliższym czasie. Trójporozumienie to miałoby na celu zacieśnienie między temi trzema krajami stosunków politycznych i gospodarczych.

Z dyskusji nad budżetem Minist. Oświaty

Jeden żyd chwali — drugi gani. Sanacja za rozszerzeniem opłat szkolnych. Głos ukraiński. Socjalistyczny atak na Jezuitów.

Warszawa, 21. 1. (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem **Min. Oświaty** pierwszy przemawiał pos. **Mincberg (BB.)**, wyrażając zadowolenie, że władze starały się w sposób zdecydowany unicestwić studenckie antyżydowskie ekscesy, apeluje jednak do p. ministra o uniemożliwienie na przyszłość podobnych wykroczeń.

Pos. **Polakiewicz** (BBWR.) uważa, że zasada Konstytucji, o bezpłatnem nauczaniu w szkołach państwowych i samorządowych nie wytrzymuje próby życia i aby nie mnożyć i tak już licznej średniej inteligencji, stwarzającej malkontentów, powinna dotyczyć tylko szkół powszechnych.

Pos. **Welykanowicz** (Kl. Ukr.) omawia sprawę **szkolnictwa ukraińskiego**, żądając usunięcia **utrakwizacji szkół** i reaktywowania **gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu.**

Pos. **Czapiński** (PPS). ostro **atakuje kler,** zapytując, czy prawdą jest, że **Jezuici** działają na kresach naszych z ramienia komisji „Pro Rusia“, używając języka ruskiego. Mówca omawia zkolei sytem wychowania państwowego.

Posłanka **Jaworska** (BB.) odpowiada pos. Welykanowiczowi, że utrakwizm szkolny to właśnie środek, umożliwiający zgodne współżycie i wyzbycie się zarówno przez polskie jak i ukraińskie dzieci szowinizmu.

Pos. Sommerstein (sjonista) omawia stan **szkół hebrejskich** oraz zawodowych szkół żydowskich, porusza sprawę wniosku Klubu Narod. w sprawie prowadzenia **numerus clausus,** przyczem skarży się, że **władze uniwersyteckie** w czasie ekscesów antyżydowskich nie zupełnie i nie wszędzie stanęły na wysokości zdania.

—o—

Energiczne wystąpienie posła ks. Szydelskiego na komisji budżetowej.

Niezależność duchowieństwa. — O słowa ambasadora Skrzyńskiego. — Co słychać z Krakowem? — Złote wskazania wychowawcze.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, która zajmowała się budżetem ministerstwa oświaty, zabrał między innymi głos imieniem Chrześcijańskiej Demokracji ksiądz poseł **Szydelski, który przeciwstawił się zarzutowi, jakoby stronnictwa ubiegały się o względy duchowieństwa.** Mówca podkreślił, że **duchowieństwo jako takie jest niezależne,** katolicyzm organizuje się obecnie na całym świecie i daje wspaniałe objawy swojej żywotności. Mówca podnosi również kwestję **niskich emerytur dla duchowieństwa,** poczem porusza sprawę **ambasadora Skrzyńskiego.** Mianowicie p. Skrzyński żalił się podobno, że **papież byłby Polsce bardzo życzliwy, gdyby nie wpływy duchowieństwa polskiego,** które paraliżuje w Watykanie akcję ambasadora. Mówca wezwał ministra oświaty, **czy istotnie** p. Skrzyński takie oświadczenie złożył. W końcu zapytuje ks. poseł Szydelski, **czy istotnie w Krakowie wydano nakaz usunięcia ze szkół pozdrowienia chrześcijańskiego i obrazów świętych przy nauce religji.**

Mówcy endeccy zajmowali się na posiedzeniu komisji specjalnie ustrojem szkół akademickich oraz „ideału państwowego wychowania“ jak je pojmuje sanacja. Mówcy zwrócili uwagę **na encyklikę Piusa XI. o wychowaniu młodzieży** i wyrazili życzenie, aby minister zamiast radosnej twórczości oparł swoje zarządzenie na zasadach zawartych w tej encyklice.

Strajk w Żyrardowie.

Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) Z Żyrardowa donoszą o strajku robotników w tamtejszych zakładach przemysłowych. Strajk ten jest protestem przeciwko tak zw. „reorganizacji pracy“ i strasznym warunkom w jakich pracują. Między innemi znęca się dyrektor Keler nad robotnicami, które nie mogą podołać ciężkiej robocie.

Nakaz aresztowania b. cesarza Pu-Ji.

Wiedeń, 21. 1. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nankinu, że rząd chiński w Nankinie **wydał nakaz aresztowania byłego cesarza chińskiego Pu-Ji,** który jak wiadomo miał być przed niedawnym czasem **proklamowany przez Japonję cesarzem Mandżurji.** Wydano również **nakaz aresztowania nowego gubernatora w Charbinie i szeregu generałów chińskich w Mandżurji za udział w spisku.**

Na Górnym Śląsku robi się gorąco.

Akcja pośrednicza rządu zawodzi.

Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) Związki zawodowe na Górnym Śląsku interwenjowały u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach, domagając się cofnięcia przez przemysłowców zarządzonej z dniem 1 lutego zniżki płac robotniczych od 21 do 25% Jeżeli żądania robotników nie zostaną zaspokojone, dojdzie niewątpliwie do ogłoszenia strajku. Wśród wzburzonych mas robotniczych uwijają się prowokatorzy i wywrotowcy. Robotnicy mają żal do rządu, że ten swoje interwencje odkłada do ostatniej chwili. Wczoraj miał przybyć do Katowic główny inspektor pracy Klott.

Liche wykręty ministerstwa Reichswehry,

potwierdzają wszystkie zarzuty.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 1. W odpowiedzi na **zarzuty wypowiedziane w dniu wczorajszym w izbie francuskiej, a dotyczące niemieckich zbrojeń i naruszenia traktatu wersalskiego,** ministerstwo Reichswehry wystąpiło z długiem zaprzeczeniem, którego wartość jak zwykle w tych wypadkach należy oceniać pod kątem widzenia zainteresowanych stron. Z doświadczenia wiadomo, co czynić z wszystkiemi zaprzeczeniami, jakie ministerstwo Reichswehry kiedykolwiek wydało.

Urzędowo zaprzecza gabinet ministra Reichswehry, **jakoby przedwcześnie zwalniano podoficerów i oficerów celem zrobienia miejsca dla nowych rekrutów.** Według zaprzeczenia żaden podoficer nie opuszcza szeregów przed upływem 12-letniej służby, chociażby poszczególne przepisy ustawy w razie niezdolności do służby itp. nakazywały wcześniejsze zwolnienie. Liczba w ten sposób opuszczających szeregi Reichswehry żołnierzy nie przekracza kontyngentu 5% całego stanu służbowego. **Jak jednak wypadki udowodniły liczba ludzi, którzy przed 12 laty wstąpili do Reichswehry i pozostali do dnia dzisiejszego jest minimalna.**

Dalej ministerstwo Reichswehry **zaprzecza, jakoby wykształcenie oficerów odbywało się w zakazanych szkołach.** Ministerstwo przytacza taki argument, że wielka liczba niemieckich oficerów potrzebna jest do służby w szeregach i wogóle żadnych zakazanych działów przeszkolenia nie uprawia się. Co do możliwości przekształcenia niemieckiego przemysłu na przemysł wojenny ministerstwo załatwia to bardzo lekko, przytaczając gołosłownie, iż **francuskie eskadry bombobwe mają możność przelatywania i zniszczenia niemieckich obszarów,** wreszcie co do stosunków łączących oficerów rezerwy z obecną armją Reichswehry ministerstwo oświadcza, że jest to tylko **„pielęgnowanie tradycyj naszej sławnej armji, która nie może zagrażać niebezpieczeństwu Francji“.** Żadnego przekształcenia rezerw niema w Niemczech, istnieją tylko formacje dozwolone traktatem wersalskim.

AR.

Po maśle przyszła kolej na żelazo.

Nowa zwyżka ceł niemieckich godzi w interesa polskie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 1. Po zaspokojeniu apetytów junkrów i agrarjuszy przez wprowadzenie olbrzymich ceł na masło, ma obecnie **niemiecka polityka celna objąć również ochronę żelaza i produkcję żelazną.** Jak bowiem oficjalnie zakomunikował prezes niemieckiego związku przemysłu stalowego dr. Poentnen (zasiadający w radach nadzorczych przedsiębiorstw na polskim Górnym Śląsku), rząd Rzeszy nosi się z zamiarem zastosowania rozporządzenia o cłach bojowych i wyrównawczych również na wytwory przemysłu stalowego i żelaznego, **ażeby zdławić przywóz z krajów o zdeprecjonowanej walucie.**

Najnowsze żądanie baronów przemysłowych jest o tyle szczytem nienasyconej bezczelności, że **z dniem 1 stycznia nastąpiły obniżki płac robotników,** wskutek czego wprowadzenie ceł ochronnych **uwalnia producentów żelaza od przeprowadzenia zniżki cen nakazanych dekretem.** Pozatem oddaje się w ich ręce zupełną wyłączność i panowanie nad rynkiem wewnętrznym. To najnowsze projektowane zarządzenie **tyczy się również polskich interesów gospodarczych,** albowiem import żelaza **z polskiego Górnego Śląska zostanie całkowicie zatamowany** **AR.**

Oburzenie w Danji.

Berlin, 21. 1. (PAT) Związek rolników duńskich, **liczący 160 000 członków** wystąpił z memorjałem, w którym **wzywa rząd i parlament duński, ażeby w odpowiedzi na niemiecką podwyżkę ceł na masło niezwłocznie wypowiedziano traktat handlowy z Niemcami.**

—::—

Berlin, 21. 1. (PAT) Według doniesień prasy sowieckiej, komisarz spraw zagr. **Litwinow ma w przejeździe na konferencję rozbrojeniową w Genewie zatrzymać się w Berlinie i spotkać się z kanclerzem Brueningiem.**

Rozwiązanie parlamentu japońskiego.

Partja wojenna górą.

Tokio, 21. 1. (PAT). Parlament japoński został rozwiązany. Na ostatniem posiedzeniu premjer, minister spraw zagr. i minister finansów **wygłosili dłuższe eksposé o polityce rządowej pragnąc nie dopuścić do złożenia wniosku o votum nieufności przez opozycję.**

Minister finansów zaatakował politykę finansową i gospodarczą swego poprzednika, który jego zdaniem **spowodował ogólną depresję i odpływ złota z kraju,** podczas gdy obecny rząd szedł po linji, mającej na celu ogólne uzdrowienie. **Natychmiast po tem przemówieniu odczytane zostało orędzie cesarskie o rozwiązaniu parlamentu.**

* * *

Nowy rząd japoński, który niedawno objął władzę, był przedstawicielem mniejszości parlamentarnej, lecz jednocześnie partji wojennej. Ta ostatnia obaliła najpierw rząd większości drogą nacisku na cesarza, a teraz rozpędza parlament. Dyktatura partji wojennej i tem samem wosjko jest w Japonji oczywiste. Może to zaostrzyć stosunki japońsko-amerykańskie.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Chojnicach.

Tłum atakuje magistrat.

Wojsko rozpędza demonstrantów. — Ranni wśród policjantów i bezrobotnych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Chojnice, 22. 1. Wczoraj wieczorem wybuchły w Chojnicach **krwawe wybuchy bezrobotnych.** Bezrobotni zebrani w magistracie w liczbie około 250 urządzili demonstrację. Wezwano policję, która miała demonstrantów usunąć z gmachu magistrackiego.

Bezrobotni stawili policji czynny opór,

a kiedy policja puściła w ruch pałki gumowe, bezrobotni rozpoczęli z nią formalną walkę. Bezrobotni byli uzbrojeni w pałki gumowe, laski i kamienie. Na korytarzu magistratu polała się krew. **Kilku bezrobotnych odniosło lżejsze rany, jeden jest ciężko ranny. Raniono również dwóch policjantów.**

Policja zdołała usunąć demonstrantów z korytarzy magistratu.

Tymczasem zebrany przed magistratem tłum w liczbie około 700 osób rozpoczął bombardować kamieniami gmach magistratu. Wszystkie szyby frontowe w liczbie około 80 zostały wybite. Strzaskano również okno wystawowe w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Około godziny 7-ej

nadeszła pomoc wojskowa pierwszego baonu strzelców,

stacjonowanego w Chojnicach, który, **przypuściwszy szturm, rozpędził demonstrantów.** Ponieważ zachodziła obawa dalszych rozruchów ze strony bezrobotnych, **wojsko zaległo kilka ulic do godziny 9-tej.**

Dzisiaj rano znowu bezrobotni zaczęli się zbierać w celach demonstracyjnych. Silne patrole rozpędzają ich.

Przebudowa szkolnictwa w duchu sanacyjnym.

Wynurzenia i groźby ministra oświaty. Potępienie Zielonej wstążki. Autonomja uniwersytecka pod znakiem zapytania.

Warszawa, 20. 1. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. **minister wyznań rel. i ośw. publ. Jędrzejewicz** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył m. in. zagadnienie wychowawcze. P. minister nie jest przeciwnikiem **inicjatywy prywatnej** w szkolnictwie, musi jednak istnieć ktoś odpowiedzialny za system wychowania publicznego. Czynnikiem jedynie powołanym do opieki i kontroli nad szkolnictwem może być tylko rząd. Jednym z najważniejszych celów wychowawczych jest przygotowanie młodzieży do państwowej pracy obywatelskiej. Młodzież winna być wychowywana w **kulcie naszej państwowości**, w głębokim szacunku dla jej tradycyj. Ostatni okres **walk o niepodległość** zawiera trwałe wartości wychowawcze. Wyjątkowe i główne miejsce zajmuje tu niewątpliwie pierwszy Naczelnik naszego Państwa, zwycięski wódz Józef Piłsudski. Niech się nikt nie dziwi, jeśli zakłady wychowawcze, które nie potrafią wcielić w życie programu wychowania państwowego, nie będą się mogły spotkać z opieką ze strony Ministerstwa i że znajdę środki, aby złą wolę ukrócić.

Mógłbym w tem miejscu — mówił p. minister — poruszyć kwestję **szkolnictwa mniejszościowego**, lecz poglądy rządu w tej mierze wypowiedział już minister spraw wewn. Wychowanie państwowe unika rozbudzania nienawiści klasowej, narodowościowej, wyznaniowej **obywateli;** przeciwstawię się też kategorycznie wszelkim ciasnym partykularyzmom. **Zwalczać** będę wojujący nacjonalizm, który niektóre ugrupowania chciałyby nazwać wychowaniem narodowem. **Zielona wstążeczka** źle do jej noszenia zachęca.

Ustawa o **szkołach akademickich** jest wadliwą. Burdy antysemickie wykazały, że ciała profesorskie w oparciu o tę ustawę nie potrafiły w zarodku przerwać rozruchów. **Zmiana** przepisów tej ustawy **dojrzewa coraz wyraźniej.** Powstały plotki, że rząd zamierza skasować autonomję szkół akademickich. Sprawa została wyjaśniona. **Delegacja rektorów szkół akademickich** zgłosiła na moje ręce zaufanie dla rządu i mojej skromnej osoby, stwierdziła konieczność zmiany w tej dziedzinie oraz zgłosiła gotowość współprzystąpienia do pracy nad nowem ujęciem ustawy o szkolnictwie akademickiem. Zdawałoby się, że wszystko w porządku. Tymczasem dochodzą mnie wieści, że wśród profesorów interpretuje się tę sprawę tak, że oto rząd został przez profesorów zwyciężony i musiał się cofnąć przed zniesieniem autonomji.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos referent tego budżetu **Zdzisław Stroński** (BB), który omówił poszczególne działy szkolnictwa. W dyskusji poseł **Kornecki** (Klub Nar.) poddaje krytyce konstrukcje budżetu i żali się na **traktowanie nauczycieli.** Dalsze obrady jutro.

*

Mowę p. ministra chciałoby się przerwać w niejednem miejscu przysłowiem: dłużej klasztora — niż przeora. Dotyczy to zwłaszcza wyraźnych sympatyj pro-żydowskich, wypowiedzianych w związku z listopadowemi zajściami uniwersyteckiemi. P. minister ostro zgromił młodzież — ale słowa swoje jakgdyby kierował wyłącznie pod adresem młodzieży chrześcijańskiej. Nie usłyszeliśmy nic, jak będzie uregulowana sprawa trupów żydowskich dla prosektorjów, nic o losach śledztwa z powodu bestjalskiego zamordowania akademika ś. p. Wacławskiego, nic o coraz większym zalewie uniwersytetów przez żydów, wyłaniającym kwestję numerus clausus.

Co do popularyzującej się dziś coraz bardziej Zielonej wstążeczki — mogą oczywiście istnieć a niestety nawet rządzić w Polsce ludzie, upatrujący jej mocarstwowość między innemi w wzmagającym się żydowskim stanie posiadania. Ale obok nich mogą istnieć — i istnieją miljony, widzące rozwój ojczysty na innych drogach, przedewszystkiem w sile i wpływie polskiego narodu. Nikt nie może zabronić Polakowi narodowej samoobrony w granicach prawa. To też przemówienie p. ministra stwierdza tylko, ile mieliśmy racji, nawołując młodzież do zdecydowanych, wytrwałych ale spokojnych kroków w sprawie żydowskiej. Można wyczuć, że najmniejsze odchylenie od prawa będzie najsurowiej administracyjnie ściganem. Dlatego należy unikać nawet pozorów nielegalności — ale równocześnie nie ustąpić z gruntu legalnej samoobrony ani jednej piędzi.

Co do samej autonomji uniwersyteckiej słowa p. ministra brzmią w każdym razie zawile. To gniewa się na plotki, szerzone o zniesieniu autonomji, to zapowiada jednak nową ustawę w tym względzie, to rozprawia się z profesorami głoszącemi, że rząd wyrzekł się planu zniesienia niezawisłości uniwersytetów. Niełatwo się w tem wszystkiem wyznać.

——::——

Kanonizacja św. Alberta Magnusa.



Dominikanin Albertus Magnus został kanonizowanym, o czem donosiliśmy niedawno, przynosząc jego portret. Powyższa zaś rycina przedstawia wręczenie papieskiej bulli kanonizacyjnej ojcu Gillet, jako generałowi Zakonu Dominikanów, do którego zmarły należał.

Poseł Ciszak - oszczercą.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 7-go lutego 1931 poseł Ciszak (dawniej N. P. R.-lewica, obecnie B. B.) krzyknął pod adresem posła klubu narodowego **Górczaka z Buku:** „dezerter“.

W sprawie tej odbył się sąd marszałkowski pod przewodnictwem b. premjera Ponikowskiego Sąd stwierdził na podstawie pisemnego oświadczenia dowódcy pułku, w którym w roku 1920 służył pos. Górczak, że ten ostatni **zachowywał się patrjotycznie i niczem nie uchybił karności żołnierskiej.** Sąd wezwał wobec tego pos. Ciszaka do dania zadośćuczynienia posłowi Górczakowi w formie odpowiedniej.

Poseł Ciszak, przyparty do muru, skierował do posła Górczaka list następujący:

Niniejszem stwierdzam, że okrzyk mój „dezerter“ rzucony w stronę Pana Posła podczas plenarnego posiedzenia Sejmu w dniu 7 lutego 1931 r. uczynił krzywdę Panu Posłowi **zupełnie niezasłużenie,** bowiem, jak się następnie przekonałem, zarzuty tego rodzaju robione Panu Posłowi, a o których słyszałem, były **niesprawiedliwe.**

(—) Antoni Ciszak.

99)



(Ciąg dalszy).

— Ja się nie zakładam — wtrącił Anglik. — Pan musi wygrać, mister Bobak. Co prawda, to prawda... Skoro ście już poruszyli ten temat, to opowiem wam anegdotkę o francuskiej uprzejmości i o Paderewskim...

— O Paderewskim? Gadaj-że kolega — zapalił się Rafał.

— Otóż pewnego razu wydano w Paryżu bankiet na cześć tego największego z współczesnych Polaków i w czasie biesiady zauważono, że mistrz prawie nic nie pije. Wówczas pewien wybitny polityk francuski... nazwisko przemilczę przez wzgląd na pana — (tu Anglik uśmiechnął się do zadąsanego kolegi z nad Sekwany) — otóż ów polityk powiedział z prawdziwą Francuzom bezwzględnością: „Pan nie pije? No proszę! A u nas, we Francji jest przysłowie: pijany jak Polak!“ Wówczas mistrz Paderewski uśmiechnął się leciuteńko i odparł z subtelną ironją: „Widzi pan z tego najlepiej, że przysłowia zawsze kłamią. U nas, w Polsce, jest znowu takie przysłowie: grzeczny jak Francuz“!

— A to mu wrzepił! — Rafał triumfował i ostentacyjnie ściskał dłoń Anglika, w którym tak niespodziewanie znalazł sprzymierzeńca.

— Ocho, już stajemy...

Istotnie samochody zatrzymywały się kolejno, ale po chwili ruszały w dalszą drogę. Z okna tej limuzyny widać było pierwsze auta, mknące w stronę lasu, majaczącego po prawej ręce. Powodem krótkiego przystanku był potężny drogowskaz na rozstajach; na jego bocznej tablicy widniał duży, czytelny zdaleka napis: „Do Stalingradu“. Oczywiście każdy z zagranicznych dziennikarzy uważał sobie za punkt honoru sfotografować ten drogowskaz, a złośliwy operator filmowy jakiejś wytwórni uwiecznił tę scenę na taśmie.

— Jeszcze tylko trzy wiorsty, — rzekł Rafał z ulgą, przeliczając tę odległość w metrach dla Francuza i w jardach dla Anglika.

— Jeszcze wiorsta, — dodał po chwili; orjentował się według kamieni przydrożnych. — Teraz wjedziemy w las. — Las rozciągał się w obie strony, jak okiem sięgnąć, ale był bardzo wąski, przynajmniej w tem miejscu, gdzie go przecinała ta droga. Wreszcie... drzewa przerzedziły się, poziom drogi obniżył i w płytkiem zagłębieniu terenu ujrzeli symetryczne zbiorowisko niskich, podłużnych budynków, a na tylnim planie wzorową kolonję domków robotniczych, okolonych ogródkami.

Samochody zatrzymywały się przed drewnianą bramą, przystrojoną w festony zieleni i w chorągiewki barwy flag wszystkich państw, jakie reprezentowali przybyli delegaci, a w aureoli tych „ozdóbek“ krzyczał szkarłatem ogromnych liter banalny napis: „WITAJCIE“. Przed bramą czekało kilkudziesięciu jednakowo ubranych osobników, podobno inżynierów miejscowych, którzy mieli gości oprowadzać i objaśniać przy zwiedzaniu Stalingradu; każdy z delegatów, a także każdy z korespondentów pism zagranicznych stale zamieszkały w Moskwie otrzymał do towarzystwa jednego takiego pana, który raczej na zawodowego szpicla wyglądał, niż na inżyniera.

— Dobrze zorganizowane, co? — szepnął Rafał delegatowi angielskiemu, który również robił co mógł, by chociaż na chwilę zgubić swojego „anioła stróża“; nie dało się. Rzekomi inżynierowie, w czułej troskliwości, by gościom się nie nudziło, nie odstępowali ich dosłownie na krok. Najwięcej bolał nad tem Rafał Królik, który na skutek pewnych wzruszeń, opisanych uprzednio, tęsknił za samotnością i rozglądał się namiętnie za pożądanem... ustroniem.

Rafał, jako prezes delegowanych dziennikarzy, należał do czołowej grupy wycieczkowców, prowadzonej przez samego Rusanowa i może właśnie dlatego, że pchał się naprzód, że zanudzał profesora pytaniami, pozyskał sobie niejakie zaufanie u odnośnego „inżyniera“, i dlatego uciekł wkońcu z pod jego opiekuńczych skrzydeł. Lecz to wydarzyło się później, dopiero koło godziny płatej popołudniu, a narazie, po skromnem śniadaniu, rozpoczęli nudną włóczęgę po fabrykach tkackich, przędzalniach, farbiarniach i podobnych warsztatach Stalingradu.

Daisy Rindley szła pomiędzy profesorem, a sir Jamesem. Policzki jej pałały, iskierki nadziei tliły się w podłużnych oczach, ilekroć wkraczali do nowego budynku, lub ilekroć podchodzili do nowej grupy robotników; potem gasła w oczach, bladła i wyraz gorzkiego zawodu malował się na jej słodkiej, posągowo pięknej twarzyczce. Nawet Rafał, roztrzepany, jak zwykle i przemyśliwający tylko nad tem, jak tu się odłączyć od licznego towarzystwa i rozpocząć badania na własną rękę... zauważył te dziwne zmiany w wyglądzie uroczej Angielki. I wydało mu się, że jego angielski kolega posłał je kilka razy karcące spojrzenie. — Osioł skończony, — mruknął Rafał, — pewnie jego głupia ambicja cierpi, że ta czarująca córa Albionu nie jest sztywna, jak on albo jak zwyczajny kołek. Jej właśnie do twarzy z temi przelotnemi rumieńcami.

Rafał nie dziwił się bynajmniej, że Daisy była rozczarowana. Podobnie rozczarowany był on sam i większość delegatów. Prawdziwe legendy krążyły o straszliwej „kuźni śmierci“, aż dzisiaj mogli się przekonać naocznie, że ten tajemniczy Stalingrad, ta tylko niewielka osada, kilkanaście przędzalni, dwie fabryczki wyrobów wełnianych, kilka pokrewnych zakładów, słowem miniaturowa Łódź, czy inny Manchester. A dalej... potworne historje czytało się w dziennikach o więźniach Stalingradu, o tysiącach cudzoziemców zmuszanych do pracy, skazanych na dożywotnią katorgę w tem piekle, o znęcaniu się nad nimi, o buntach tłumionych w strugach krwi, o próbach ucieczki... a tymczasem tutaj nie było ani jednego cudzoziemca, jeśli nie liczyć Chińczyków; zresztą sami Rosjanie, chłopy rosłe, uśmiechnięte, pyzate, nie znające snać głodu i niedostatku.

Za zezwoleniem profesora, Rafał, jedyny z delegatów płynnie mówiący po rosyjsku, zadawał pytania tym robotnikom i mina mu rzedła. Odpowiadali, że nie mają powodów do zażaleń, że niema wśród nich żadnych Anglików czy Francuzów, sami „swoi“, że część ich mieszka w kolonji, zaś inni w Moskwie i tych dowożą autobusy fabryczne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Repertuar rewji Teatru w Gdyni.

Piątek, dnia 22 bm. „Rumba-Rumba“.
Sobota, dnia 23 bm. premjera „Co może morze“.
Niedziela, dnia 24 bm. po południu „Wielka Parada“.
Niedziela, dnia 24 bm. wieczorem „Co może morze“.

Kino „Morskie Oko“. Piątek: „Zamaskowana zdrada“ czyli „Za grzechy Brata“, z Loyd Moorem i Haroldem Muray. W sobotę, dnia 23 bm. premjera „Jej chłopczyk“.

Kino Czarodziejskie: „Ludzie Morza“, z Bancroftem i „Rozkosze gościny“ z Buster Kaetonem.

Nowa impreza oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni.

Dnia 17 stycznia odbyło się w Szkole Morskiej zebranie konstytucyjne miejscowego komitetu **wykładów międzynarodowych uniwersyteckich** w Gdyni.

Wykłady powyższe, które zostaną poświęcone zagadnieniom administracji i gospodarki portowej, będą się odbywały przy czynnym udziale Instytutu Bałtyckiego, Szkoły Morskiej oraz Izby Przemysłowo-Handlowej.

Uniwersyteckie wykłady będą się odbywały w czasie **od 17—31 lipca br.** tj. w okresie w którym zapowiedziało przyjazd do Gdyni **kilka wycieczek zagranicznych, z Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji, a także z Estonji i Łotwy.**

Językami wykładowemi będą: francuski, niemiecki i angielski. Komisja programowa otrzymała zgłoszenia od pierwszorzędnych znawców zagadnień administracyjnych i gospodarczych w stosunku do portów.

Inicjatorem i dyrektorem tych ciekawych wykładów jest **prof. dr. Tadeusz Hilarowicz.** Na prezesa komitetu miejscowego powołano komandora **Adama Mohuczego**, dyrektora Szkoły Morskiej, na zastępców: kuratora Jana Owińskiego oraz dyrektora Instytutu Bałtyckiego Józefa Borowika.

Berlin. Wydobyto zwłoki 3 górników, zasypanych w kopalni Karsten-Zentrum. Naczelnik okręgu górnośląskiego przezsłał na ręce zarządu kopalni sumę 3.300 mk do podziału między członków pogotowia górniczego za bohatersko przeprowadzoną przez nich akcję ratunkową i ocalenie życia 7 górnikom.

Nowe statki dla polskiej floty handlowej.

Do obecnego tonażu floty polskiej, składającej się z wyjątkiem czterech mniejszych jednostek przeważnie ze starych niezbyt wartościowych statków, przybywają obecnie dwa zupełnie nowe statki pasażersko-towarowe, wybudowane na zlecenie Państwowej „Żeglugi Polskiej“ w stoczni **duńskiej** Nakskow, każdy o pojemności 1 400 ton. Statki te przeznaczone będą do służby pasażersko-towarowej na linji Gdynia—Ryga—Tallin—Helsinki. Oba statki są już ukończone, a jeden z nich tj. **„Śląsk“** został spuszczony już na wodę i dnia 19 bm. miał odbyć pierwszą jazdę próbną, która jednak wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych i silnych burz na Bałtyku, przełożoną została na 21 bm. Drugi statek **„Cieszyn“** zostanie również w krótkim czasie spuszczony na wodę i oddany do służby nawigacyjnej.

Są to te same dwa statki o których swego czasu pismo nasze zmuszone było napisać szereg krytycznych uwag z powodu dziwnego, dotąd nie wytłumaczonego postępowania „Żeglugi Polskiej“ przy zamówieniu tych statków. Mając bowiem tuż pod bokiem wielką i pierwszorzędną Stocznię Gdańską, której współwłaścicielem jest **rząd polski**, a która dała już dostateczne dowody swej pierwszorzędnej sprawności w budowie okrętów, uznanej nawet przez nawigatorów obcych krajów po tej i tamtej stronie Atlantyku a przedewszystkiem przez Szwecję i Norwegję „Żegluga Polska“ z niewyjaśnionych powodów oddała budowę nowych okrętów, mimo u nas panującego bezrobocia **firmie zagranicznej.** Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że w Stoczni Gdańskiej zatrudnionych jest **kilkaset urzędników i robotników Polaków**, którym budowa dwóch statków zapewniłaby była pracę na cały szereg miesięcy, a którzy wskutek braku zamówień musieli być w znacznej ilości **zwolnieni.** Poza tem zaznaczyć jeszcze należy, że Stocznia Gdańska całe zapotrzebowanie swoje materjałów surowych pokrywa **w hutach polskich** bądź to górnośląskich bądź też w Zakładach Ostrowieckich, przez co również zapewnia pracę znacznej ilości **polskich robotników.**

Mimo tych wszystkich argumentów, które wówczas przytoczyliśmy, wskazując na konieczność oddania budowy tych statków Stoczni Gdańskiej, przeważył przecież nad interesami Polskiego Państwa i polskiego robotnika, **interes pewnych kombinatorów** a zwłaszcza jednego, którego nawet nazwisko wówczas podaliśmy i który prawie we wszystkich poprzednich transakcjach stale maczał swoje paluszki z niemałą — ma się rozumieć — korzyścią osobistą.

Z tego też powodu radość nasza z powodu pomnożenia się naszej floty zamąconą jest przymieszką goryczy, z powodu pokrzywdzenia przy tej sposobności polskich robotników i polskich interesów gospodarczych.

Nowa ofiara sopockiej jaskini gry.

Z Gdyni telefonują nam: W nocy dzisiejszej usiłował odebrać sobie życie bogaty przemysłowiec **Rotberg z Przeworska** (Małopolska), który zamieszkiwał w tutejszym hotelu Grzegowskiego. Powodem zamachu samobójczego, jak dotychczas ustalić zdolano, była **wielka przegrana w sopockiem kasynie**, która spowodowała kompletną ruinę majątkową denata. W stanie beznadziejnym przewieziono Rotberga do szpitala, gdzie dotychczas nie odzyskał przytomności.

Jest to w ciągu dni ostatnich już trzecia ofiara sopockiej jaskini gry!

Ważna konferencja na statku „Warszawa“.

Wczoraj w południe odbyła się w Gdyni konferencja na statku Żeglugi Polskiej „Warszawa“, na którą przybyli z Ameryki: współwłaściciel linji American- Scantic Line p. Cormack oraz drugi dyrektor — Robert Clee. Na konferencji tej uzgodniono główne wytyczne dla dalszej rozbudowy komunikacji morskiej między Stanami Zjednoczonemi a Gdynią.

Poranek symfoniczny.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 12,30 odbędzie się w Gdyni w sali teatru „Pro Arte“ poranek symfoniczny **orkiestry marynarki wojennej** pod batutą kapelmistrza Dulina, z łaskawym współudziałem śpiewaczki operowej p. Julji Gorzechowskiej. Orkiestra wykona szereg utworów polskich.

Bal Bratniej Pomocy.

Jutro, w sobotę, dnia 23 bm. wieczorem urządza bal reprezentacyjny Bratnia Pomoc uczniów szkoły handlu morskiego w auli nowej szkoły.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

Z DALEKIEGO WSCHODU.

Jeszcze o krwawych zaburzeniach w Charbinie.

(sł) Powodem krwawych zaburzeń, jakie rozegrały się przed kilkunastu dniami na ulicach Charbina, było śmiertelne pobicie przez kupca chińskiego chłopca rosyjskiego, podejrzanego o kradzież w składzie.

Rodzice zamordowanego chłopca, zrozpaczeni utratą dziecka, rzucili się w towarzystwie gromady rodaków-Rosjan do składu kupca, z zamiarem pomszczenia się na Chińczyku. Tłum, który wyłamał drzwi składu i powybijał okna wystawowe, został rozproszony narazie przez policję chińską, aresztując przytem kilku sprawców napadu.

Przed komisarjatem jednak począł zbierać się wzburzony lud rosyjski, zagrażający pogromem urzędu policyjnego. Wówczas to Chińczycy wystąpili zbrojnie, wskutek którego, jak już podaliśmy padło 12 osób i raniono kilkadziesiąt osób.

Nadzieje emigrantów rosyjskich w Charbinie.

Charbiński korespondent paryskiego „Wozroždienja“ („Odrodzenia“), stwierdza, że Rosjanie, mieszkający w Charbinie pokładają wielkie nadzieje polepszenia warunków życia przy zaprowadzeniu porządków japońskich, że powróci ład, który panował w tem mieście przed opanowaniem administracji przez Chińczyków.

Przy równouprawnieniu w przedstawicielstwie Charbina emigracja rosyjska zdobędzie wielki wpływ na sprawy miejskie.

Jedno z pism japońskich podkreśla, że Rosjanie odzyskają dawne swe prawa przy tworzeniu sądownictwa i samorządu miejskiego.

Tragedja emigrantów polskich.

VI.

EKSPEDYCJA BADAWCZA, W KTÓREJ REJ WODZIŁ... P. WARCHAŁOWSKI. — CO PISZE W TEJ MATERJI KAPITAN LEPECKI? — CAŁA EKSPEDYCJA ROZCHOROWAŁA SIĘ WSKUTEK MORDERCZYCH WARUNKÓW KLIMATYCZNYCH. — ZAOPINJOWAŁA ONA JEDNAK, ŻE BAGNA PERUWIAŃSKIE NADAJĄ SIĘ DO KOLONIZACJI. — SYFILIS I TRĄD GRASOWAŁY WŚRÓD OSADNIKÓW.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie: czy jedna taka przygodna, nieliczna stosunkowo ekspedycja jest zdolna wszechstronnie i wyczerpująco zbadać tereny, gdzie znajdują się jeszcze okolice wogóle ludzką nogą nietknięte? Czy nie była to raczej wycieczka ciekawych zwiedzić obce kraje? Ale przypuśćmy, że ekspedycja owa zupełnie odpowiedziała swemu zadaniu, to jednak rodzi się pytanie, dlaczego akurat w ekspedycji, która miała bezstronnie badać położenie rzeczy, znalazł się człowiek zainteresowany w wynikach jej pomyślnej dla siebie opinji? Możemy przyznać jak najdalej posuniętą bezstronność orzeczenia ekspedycji, to czyż można odsunąć od siebie narzucającą się uwagę, że komisja ta łatwo mogła ulec wpływowi p. Warchałowskiego, jako „znawcy“ stosunków południowo-amerykańskich, gdy niejeden z tych panów poraz pierwszy może w życiu kołysał się statkiem na bystrych wodach dzikiej Ucajali? Pan Warchałowski, przez samo poczucie taktu, powinien był się zrzec uczestnictwa w ekspedycji oficjalnej. To osłabia bezstronność orzeczenia ekspedycji. — Tu przecież chodziło o wielką stawkę, o 4000 dusz i serc polskich! Pozostawiając tę kwestję narazie na uboczu, postaramy się czytelnika wprowadzić w ten obcy mu świat egzotyczny dzikiego Peru, gdzie ma się zawiązać Polska Kolonja.

Nie znam w szczegółach wydanej przez ową ekspedycję opinji. Sądzę, że była pochlebna, boć ostatecznie Urząd Emigracyjny na kolonizację zezwolił. Czy słusznie? Na to pytanie, by dać odpowiedź, nie zafarbowaną osobistem uprzedzeniem, sięgnę do książki p. Lepeckiego, który pisząc swe wrażenia z tej podróży i ogłaszając je drukiem, był, zdaje się, szczerszy w swych wynurzeniach jako podróżnik, aniżeli jako oficjalny reprezentant ekspedycji badawczej. Bo, oto co czytamy w jego książce p. tyt. „Na Amazonce i wschodniem Peru“ str. 51, gdy opisuje klimat w okolicy miasta Monte Carmela, leżącego nad rzeką Ucajali (str. 51):

„Największem utrapieniem była wielka kałuża, leżąca naprzeciw naszego miejsca postoju, która pomagała wprawdzie rość wielkiemu łanowi ryżu, ale była jednocześnie prawdziwą wylegarnią i niewyczerpanym rezerwuarem komarów. Ani jeść, ani chodzić, ani co najgorsze, spać, nie można było spokojnie.“

A dalej nieco:

„...Pożycie nasze z komarami stało się nie do wytrzymania. Bezczynne wysiadywanie, nieznośny upał i komary powodowały zdenerwowanie.“

Dalej znów:

„Wszystkich przygniatał gorący i wilgotny klimat równikowy.“ „Nadomiar złego dostałem na nodze jakiegoś grzybka tropikalnego, który utrudniał mi chodzenie, dr. Freyd leżał prawie nieprzytomny wskutek zatrucia organizmu, a por. Zarychta ledwie się ruszał wskutek przebytej w Iquitos malarji.“

Jeśli więc ci panowie, jadący w warunkach odpowiednio wygodnych, własnym jachtem, czy też od rządu peruańskiego użyczonym, takich niemiłych doznawali uczuć, to cóż powiedzieć o emigrancie, jadącym tu na twardą pracę?

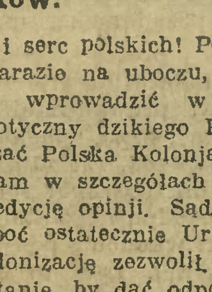
A jakiż to klimat na terenach, których koncesjonarjuszem jest p. Warchałowski, a któremi uszczęśliwić chce polskiego emigranta? Posłuchajmy co pisze p. Lepecki, członek owej ekspedycji:

„Jego zastępca, (gubernatora) seniente gowernador Jose Rewes Garcia, był w domu i udzielał nam chętnie wszelkich informacyj. Na żądanie dr. Freyda urządził nawet rodzaj doraźnego ambulatorjum, potrzebnego dla badania mieszkańców. A chorych i chętnych do otrzymania porady nie brakowało. Według prowizorycznych obliczeń dr. Freyda miejscowość ta liczyła około 60 proc. ludności chorej na syfilis i jego nieco łagodniejszą odmianę — cu chipe. Jak się okazało, nie brakło w okolicach Pucalpy również trądu.“

Taki tu klimat w opisie p. Lepeckiego na stronie 101 wspomnianej książki, co nie przeszkadza, że autor jej już na stronie 102 nieoczekiwanie daje opinję. Posłuchajmy: „Na opisie Pucalpy zatrzymałem się specjalnie dłużej, ponieważ wiadomem mi było, że koncesjonarjusz tych ziem, p. Warchałowski, wysuwał tę miejscowość na centrum ewentualnych poczynań kolonizacyjnych na terenie swojej koncesji... Niewątpliwie ma Pucalpa dużo danych do tego, aby na ten wybór zasłużyć.“ (sic!)

Okropne upały, trąd, syfilis i o ironjo! — „Pucalpa ma dużo danych do tego, aby na ten wybór zasłużyć“!

Stanowczo p. Lepecki nie ma danych na członka ekspedycji naukowej.


Istnieje tylko jedna przyprawa MAGGI'ego
ZNAMIONA: nazwa MAGGI • żółto-czerwone etykiety • typowy kształt butelki
1203

Ze wspomnień historycznych.

Jak się dokonało przejęcie Pomorza przed 12 laty?

Pragnąc upamiętnić dwunastą rocznicę wyzwolenia Pomorza — nie od rzeczy będzie cofnąć się pamięcią wstecz i w krótkich słowach przypomnieć te radosne chwile.

Pełnomocność Traktatu Wersalskiego nastała wreszcie po licznych odroczeniach dnia 10 stycznia 1920 r. Był to termin, od którego zaczęto koncentrować nasze wojska w celu zajęcia Pomorza. Rozkazy operacyjne z akcją tą złączone opracowało Naczelne Dowództwo w październiku i listopadzie, lecz zwłoka Niemiec w ratyfikacji traktatu odroczyła zajmowanie Pomorza aż do drugiej połowy stycznia 1920 roku.

Tu wyjaśnić trzeba, że na zasadzie Traktatu Wersalskiego Polska mogła rozpocząć obejmowanie Pomorza dopiero **siódmego dnia po ratyfikowaniu go przez Niemcy,** a więc 17 stycznia 1920 r. Obejmowanie nastąpiło według uzgodnionego z Niemcami planu, w dwóch fazach.

W pierwszej fazie zajęto **Toruń i obszary, położone na wschód od Wisły,** w drugiej fazie zaś resztę Pomorza. Pierwsza faza trwała od 17—24 stycznia 1920 r. Akcją kierowało **dowództwo frontu pomorskiego z gen. Hallerem na czele.** Szefem sztabu dowództwa był wówczas płk. sztabu gen. Nieniewski.

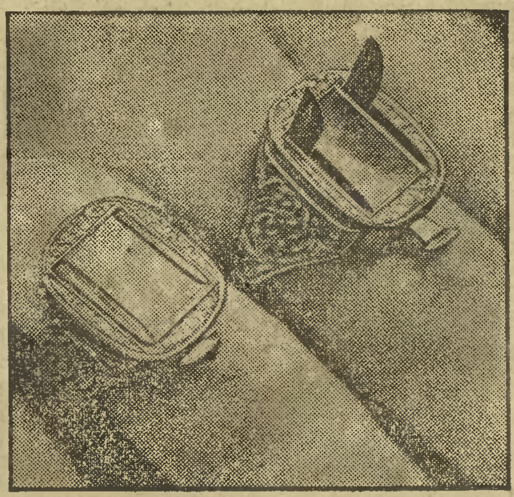
Zajmowanie Pomorza rozpoczęło się w sposób następujący: grupa generała Pruszyńskiego posuwała się na terytorjum prawego brzegu Wisły, zaś dywizja pomorska zdążała po lewym brzegu **od Inowrocławia przez Gniewkowo do Torunia.** W Gniewkowie stawiał opór niemiecki grencszuc, lecz został pobity i wzięty do niewoli; to samo zdarzyło się **pod Lipiem.** Nasi również i tam zmiażdżyli Niemców i zabrali ich do niewoli.

W drugim dniu operacji zajęły wojska nasze **Działdowo, Lidzbark** itd. Do Torunia — stolicy Pomorza — wkroczyły wojska polskie 18 stycznia, lecz dopiero dnia 21 stycznia przyjechał tam ze swym sztabem gen. Haller. W dniu 23 stycznia oswobodzone zostało drugie największe miasto Pomorza — **Grudziądz.** Wojskami kierował gen. Pruszyński.

Do dnia 31 stycznia 1920 r. zajęto Pomorze aż pod terytorjum gdańskie. Wtedy to nastała przerwa działań, gdyż podjęto **uregulowanie stosunku naszych wojsk do terytorjum W. M. Gdańska** i jego środków komunikacyjnych. Po pomyślnem załatwieniu tej kwestji, rozpoczęto dnia 4 lutego pochód na nowo i do dnia **10 lutego 1920 r. zajęły wojska polskie całe wybrzeże.**

Ponieważ wojska polskie obejmowały Pomorze etapami, to również w różnym czasie wchodziły do poszczególnych miast. Ku uczczeniu tego historycznego momentu niemal wszystkie pomorskie miasta nadały swoim **najpiękniejszym ulicom i placom nazwy, związane z datą wkroczenia wojsk polskich.** Tak np. do Grudziądza wojska polskie przyszły dnia 23 stycznia — to też najokazalszy plac w Grudziądzu nazwano „Placem 23 Stycznia“.

Żałować tylko należy, że nie zrealizowano projektu, wysuniętego przed 12 laty, a przewidującego stworzenie z dnia 10 lutego **święta narodowego,** któreby po wieczne czasy przypominało narodowi polskiemu o tej doniosłej chwili zdobycia Morza Polskiego, dającego nam dziś wyjście z własnego brzegu na szerokie oceany świata.



Morderczy pierścień.

W Berlinie stawał przed sądem apasz za poranienie w bójce wielu osób, a to za pomocą pierścienia, zaopatrzonego w rodzaj wyskakujących za pociśnięciem sprężynki żyletek. Mechanizm tego bandyckiego instrumentu widzimy na rycinie, która przedstawia pierścień zamknięty i otwarty. Apasz dostał rok ciężkiego więzienia.

Historja ta przywodzi na pamięć słynny pierścień dożów weneckich Borgja, który również był zaopatrzony w kolce, ale zatrute. Książęta ci podając rękę swoim przeciwnikom politycznym, ranili ich temi kolcami, co dla danej osoby było równoznaczne z wyrokiem śmierci.

Kasyna gry
w niemieckich badach i uzdrowiskach.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi, że memorjał powszechnego związku uzdrowisk niemieckich w sprawie projektu zezwolenia na otwarcie domów gry w szeregu kąpielisk, miał uzyskać już zgodę odnośnych ministerstw. Reichstag ma się zająć tą sprawą na jednem z najbliższych posiedzeń, przyczem wrazie przyjęcia tego wniosku, co zdaniem dziennika, jest bardzo prawdopodobne, już w ciągu bież. lata otwarte zostałyby kasyna gry w Akwizgranie, w Wiesbadenie, Baden-Baden i w jednem z kąpielisk na pograniczu Czechosłowacji. Kasyno gry w Akwizgranie miałoby na celu ściąganie turystów z Belgji, Francji i Holandji. Dochody, uzyskane tą drogą, miałyby być użyte częściowo na fundusz propagandy turystyki obcokrajowców oraz częściowo na wyrównanie deficytu uzdrowisk.

—::—

Wybuch gazu w kopalni węgla.
Trzech górników zabitych.

Oviedo. Wybuch gazów w kopalni węgla w okręgu Moreda spowodował śmierć trzech górników. Sześciu jest ciężko rannych.

Tragedja słoni w cyrku Sarasani'ego.
12 poparzonych słoni trzeba było zastrzelić.

Olbrzymi pożar cyrku Sarasani'ego — o którym donosiliśmy — najbardziej dotknął biedne bezbronne wówczas zwierzęta-olbrzymy. Gdy ogień wybuchł o godz. 4-tej nad ranem w hangarach, napełnionych sianem, przerzucając się w jednej chwili na sąsiednie budynki, słonie były przykute stalowemi łańcuchami do żelaznych słupów, głęboko osadzonych w ziemi.

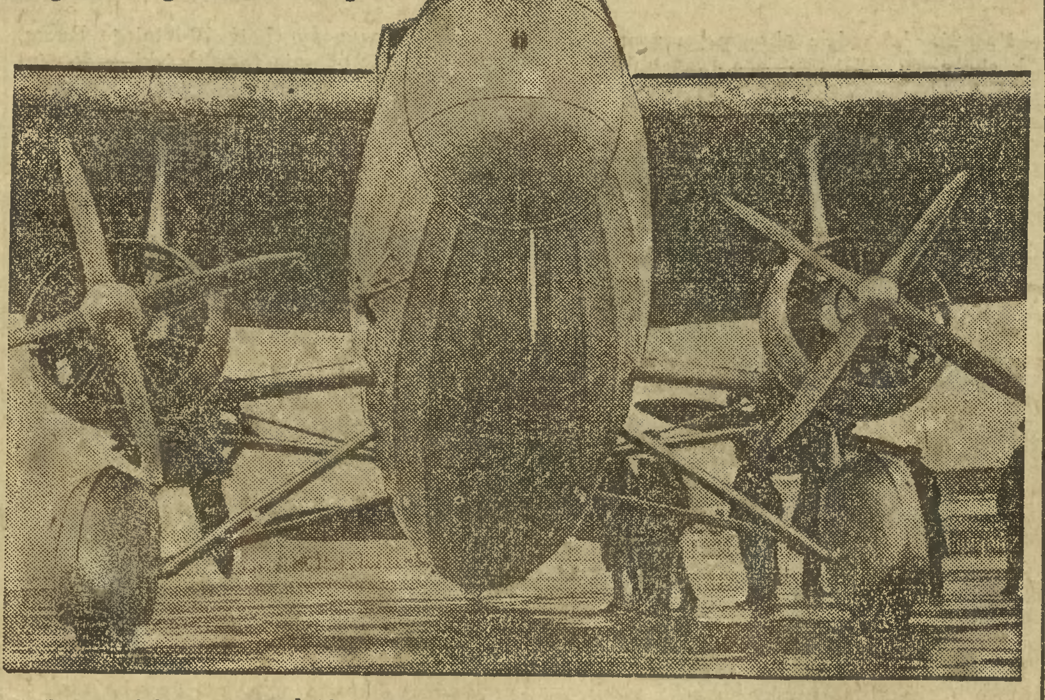
Oszalałe ze strachu zwierzęta czyniły nieprawdopodobne wysiłki, by się oswobodzić. Jednemu tylko z nich, najsilniejszemu olbrzymowi udało się zerwać z łańcucha i uciec, tratując wszystko po drodze. Hindusi, którzy opiekowali się zwierzętami, ratowali je, jak tylko można było, nie szczędząc swego życia, by oswobodzić nieszczęśliwe zwierzęta, otoczone zewsząd płomieniami.

Z 22 słoni, dało się uratować tylko 9, gdyż 12 z nich było tak okropnie poparzonych, że trzeba było je zastrzelić. Jeden ze słoni nieprzytomny z bólu, gdy się wyrwał z tego piekła **biegł kilkanaście kilometrów, aż padł nieżywy.**

Inny znów rzucił się z wysokiego brzegu do rzeki **zakopał się w mule po głowę.** Dopiero po dwóch godzinach pracy udało się go odkopać i zmusić do opuszczenia tego legowiska. Trzeci znów poparzony na całem ciele wdrapał się na wały forteczne i tam został postrzelony 6-ma kulami przez żołnierzy-wartowników i stoczył się do rzeki z wysokości 12 metrów. Pomimo ran z oparzenia i postrzelenia dopłynął do przeciwnego brzegu i do rana pozostał w wodzie, dopóki właściciel cyrku z synem nie dopłynęli w łódce do niego i nie zmusili go „pieszczotą“ do powrotu.

Wyratowane słonie przedstawiają obraz godny litości. **Skóra płatami odpada im z grzbietów, głów i boków.** Z okaleczonych i poparzonych oczu sączy się krew.

Express powietrzny.



Znana fabryka samolotów Dornier zbudowała nowy typ jednopłatowca o 4 silnikach, który robi 200 km. na godzinę. Samolot ten jest przystosowany do szybkich podróży na znacznych wysokościach.

Unikajcie zarazy! 21401

Jedynym, wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w ustach i krtani, gdzie się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny, odry jest środek zapobiegawczy Paramint „Erbe“. Paramint „Erbe“ są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, stanowią też najskuteczniejszy w/g dzisiejszego stanu wiedzy, środek dezynfekcyjny wszędzie, gdzie zachodzić może obawa zakażenia, a mianowicie: przy pielęgnowaniu osób chorych zakaźnie, podczas epidemji tak w domu jak i w szpitalach, szkołach i t. d. 1-2 pastylek Paramint „Erbe“ rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach zapobiegają infekcji. Nie zwlekajcie przeto ani chwili i kupcie w najbliższej aptece lub drogerji tabletki Paramint „Erbe“. Dr. L. K.

Zgon znanego śpiewaka operetkowego Gustawa Chorjana.

W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarł znany śpiewak operowy Gustaw Chorjan (Suzin), cierpiący oddawna na złośliwą anemję po nieudanym zabiegu dentystycznym. Przed kilkunastu dniami przywieziono Chorjana samolotem w stanie bardzo ciężkim z Katowic do Warszawy. Transfuzja krwi nie przyniosła spodziewanego polepszenia.

Zmarły zabłysnął szczerym talentem na scenie opery katowickiej. W 1929 roku Chorjan odbył tournee artystyczne po Ameryce, osiągając znaczne powodzenie.

Kaszubscy rybacy pokazują Gdańskowi zęby.

Wejherowo. (PAT). W związku z ostatniemi szykanami Gdańska stosowanemi wobec polskich rybaków — Związek Rybaków Kaszubskich wysłał do senatu gdańskiego obszernie uzasadniony memorjał, żądający zniesienia nałożonego na rybaków polskich podatku, w przeciwnym razie Związek ogłosi bojkot towarów gdańskich na terenie całych Kaszub.

U nas zima. — w Brazylji dożynki.

Z okazji święta parańskiego odbyły się w Kurytybie pierwszy raz dożynki polskie. Orszak, złożony z kilku czworokonnych wozów, otoczonych banderją konną w krakowskich strojach, przeciągnął przez ulice Kurytyby. Na wozach zajęły miejsce kolonistki również w krakowskich strojach, które wręczyły gen. Mario Tourinho wieńce rozmaitych zbóż, jako symbol pracy polskiej. Następnie odbyło się wesele krakowskie, budząc niesłychany entuzjazm. Dożynki odbyły się z inicjatywy wydziału rolnego przy Centralnym Związku Polaków w Brazylji przy udziale artysty dramatycznego Tadeusza Morozowicza (syna artystki teatru bydgoskiego).

Zawieszenie dekretu o rozwodach
w Hiszpanji.

Hiszpańskie ministerjum sprawiedliwości zawiesiło stosowanie dekretu z 4 listopada r. ub. w sprawie rozwodów, co powszechnie przypisywane jest wpływom prezydenta republiki Zamory. Obowiązuje zatem dawna ustawa małżeńska, zgodna z prawodawstwem katolickiem.

W sprawie stosunku Zamory do Kościoła istnieją bardzo sprzeczne informacje. Wiadomo z jednej strony, że w swoim czasie zrezygnował on ze stanowiska szefa rządu wskutek wrogich Kościołowi postanowień uchwalonych przy opracowywaniu nowej konstytucji hiszpańskiej, z drugiej jednak znamiennym jest fakt, że wkrótce potem zgodził się na swój wybór na prezydenta republiki przez te same, wrogie Kościołowi czynniki. Faktem jest ponadto, że nazajutrz po wyborze Zamory w pałacu prezydenta odprawione zostało w kaplicy nabożeństwo. Miało to wywołać ostry sprzeciw ze strony radykalnych czynników, zarzucających prezydentowi, że zezwala na odprawianie w swoim pałacu nabożeństw.

—::—

Pupil sanacyjny defraudantem i łapownikiem.

Brześć n/B. W ub. poniedziałek ogłoszono wyrok, mocą którego skazano b. komisarza Kasy Chorych w Pińsku, Hermana Eljasza, ustanowionego swego czasu przez sanację, na dwa lata więzienia. Skazany dopuścił się w czasie swego urzędowania kradzieży, defraudacyj i łapownictwa.

Ładna sanacja Kas Chorych, niema co mówić!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zgon kupca poznańskiego.

Poznań. Zmarł nagle znany kupiec poznański śp. Władysław Ziętek, właściciel magazynu porcelany, prowadzonego pod firmą „Serwis" przy ul. 27 Grudnia 2.

Ś. p. Ziętek zasłabł nagle w swym składzie. Zmarły niespodziewanie ś. p. Władysław Ziętek należał do grona znanych kupców poznańskich. R. i p.

Włamanie do plebanji.

Kartuzy. Nieznany osobnik włamał się za pomocą wyjęcia szyby w oknie do plebanji ks. proboszcza Melocha w Czeczewie pow. kartuski, skąd skradł 13,50 zł gotówki oraz inne drobne przedmioty łącznej wartości 87 zł. Następnie ten sam sprawca włamał się w ten sam sposób do kościoła odległego o 100 mtr. od plebanji, gdzie jednak niczego nie zabrał. W toku dochodzeń padło podejrzenie o popełnienie włamań na Grubę Leona, lat 29, mieszkańca Czeczewa, który się ukrywa. Wymieniony jest ponadto znanym policji włamywaczem. Za Grubą wdrożono poszukiwania.

—::—

WTELNO. „Dwadzieścia dni kozy". Tutejszy ruchliwy Związek Inwalidów Wojennych urządza w niedzielę, 24 bm. w sali p. Zywerta zabawę karnawałową, połączoną z odegraniem nadzwyczaj wesołej komedji w 3 aktach p. t. „Dwadzieścia dni kozy". Dochód z tej imprezy przeznacza się na wdowy i dzieci po poległych. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Początek o godz. 7-mej. Spodziewać się należy, że tak miejscowe jak i okoliczne obywatelstwo przybędzie na zabawę i chociaż na chwilkę zapomni o kłopotach i — podatkach. A więc, wszyscy na „Dwadzieścia dni kozy!"

WUDZYN, pow. Bydgoszcz. Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił prezes p. Rutkowski, witając gości oraz delegata okręgu p. Kałamaję. Przewodniczącym wybrano p. M. Kałamaję, który powołał na sekretarza p. Wróblewskiego, a na ławników członka honorowego p. Świetlika i p. Arczyńskiego. Delegat okręgu przedstawił zebranym dążenia i cele zarządu okręgowego i związku w Poznaniu oraz sprawy statutowe. Po odczytaniu statutu poznańskiego, który jednogłośnie przyjęto, przystąpiono do sprawozdań członków zarządu, z których wynika, że zarząd dotychczasowy pracował intensywnie. Nowo wybrany zarząd przedstawia się następująco: pp. Rutkowski - prezes, Arczyński - zastępca, Polasik - komendant, Szpica - zast. komendanta, Wróblewski - sekretarz, Malicki - zast. sekretarza, Górski - skarbnik, Szachta - referent oświatowy. Komisja rewizyjna: Jaszkowski, Wolnik i Grucki. Poczet sztandarowy: Wolnik - chorąży, Jaszkowski i Baumgart - podchorążowie; zastępcy: Makowski i Grucki. Sąd honorowy tworzą pp. Świtlik, Arczyński i Makowski. Delegatem na zjazd wybrano prezesa p. Rutkowskiego.

Koronowo.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W celu przyjścia z pomocą bezrobotnym członkom oraz ulżenia ich doli urządza Tow. Powstańców i Wojaków w niedzielę, 24 bm. w sali parku „Grabiny" wieczorek familijny, połączony z kawką (bezrobotni bezpłatnie).

Z życia Związku Pracowników Kupieckich. Wydatnie pracuje oddział Związku Zawodowych Pracowników Kupieckich w Koronowie. Zaledwie rok istniejący oddział zdołał na terenie Koronowa zorganizować około 30 członków. Pod kierownictwem prezesa Jarzyny jako dawniejszego członka oddziału w Świeciu, wszystkie jego przedsięwzięcia znajdują posłuch wśród pracowników i doznają należytego poparcia. Dzięki tym właśnie zasadom, które znalazły zrozumienie wśród warstwy pracowniczej, oddział w Koronowie, może liczyć na piękny rozwój. Na zebraniach prowadzi się rzeczową dyskusję na różne tematy obchodzące świat pracowniczy, wygłaszane są odczyty z dziedziny handlu, wychowuje się członków pod względem towarzyskim etc. Ażeby jeszcze więcej usprawnić wszystkie poczynienia oddziału, przystąpiono do rozszerzenia bibljoteki. Jest w projekcie zakupienie fachowych książek, pozatem przyjmuje się również książki ofiarowane przez członków i sympatyków Związku. Że organizacja ma swoją rację bytu na terenie Koronowa, świadczy fakt, że obywatelstwo odnosi się do oddziału bardzo życzliwie. W związku z rozpoczęciem roku zwołuje oddział swoje pierwsze walne zebranie w dniu 24. bm. o godz. 14 w sali p. Golnikowej w celu dokonania wyborów na rok 1932. Oddziałowi życzyć należy, ażeby się rozwijał i pracował z pożytkiem dla społeczeństwa. (M. G.).

Walne zebranie Kółka Rolniczego Koronowo odbyło się przy licznym udziale członków. Po zagajeniu przez prezesa p. Spychalskiego złożył sekretarz p. Buczkowski bardzo starannie opracowane sprawozdanie roczne, z którego członkowie dowiedzieli się, że Kółko Roln. założone zostało 25. 4. 1880 przez pierwszego patrona śp. Jackowskiego i było zawsze ostoją polskości. Następnie wygłosił p. sekretarz referat pt. „Rosja w przyszłej potędze świata gospodarczego". Po załatwieniu innych spraw przystąpiono do wyboru zarządu; wybrano pp.: prezesem F. Buczkowskiego, wiceprezesem Glazika, sekretarzem T. Andrzejewskiego, wszyscy z Staregodworu, skarbnikiem Wł. Hartwicha, chorążym A. Glazika, podchorążymi W. Laskowskiego i Szukaja.

Nakło.

Osobiste. W miejsce przeniesionego do Bydgoszczy ks. prof. Średzińskiego prefektem tut. państw. gimnazjum wyznaczony został przez ks. Prymasa Polski ks. wikarjusz Walkowski.

Wieczorek karnawałowy leśników. Grono urzędników Nadleśnictwa Państw. Nakło n. N. urządza w dniu 1 lutego w salach hotelu „Polonja" wieczorek karnawałowy, który zapowiada się wspaniale. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Bal karnawałowy. Dorocznym zwyczajem urządza miejscowy Klub sportowy „Czarni" w dniu 27 bm. w hotelu „Polonja" swój bal karnawałowy.

Bezczelny oszust. Na gruncie tutejszym pojawił się sprytny oszust, odwiedzający przeważnie młode małżeństwa, którym polecał rzekomo bardzo skuteczny i nieszkodliwy środek przeciwko przyrostowi rodziny, okazując przytem pismo polecające z podpisami (fałszowanymi) miejscowych lekarzy. To też kilka młodych mężatek padło ofiarą własnej lekkomyślności, płacąc oszustowi za małą butelkę tego środka żądane 20 zł, a nawet więcej. Jak się okazało, „cennym" środkiem było zwykłe lekarstwo na ból głowy. Policja, która posiada dokładny opis osoby, czyni za oszustem poszukiwania. Równocześnie przestrzega się przed oszustem, który prawdopodobnie wypłynie w innej miejscowości ze swym „cudownym" środkiem.

Ku czci Sienkiewicza. W niedzielę, 24 bm. o godz. 16,30 odbędzie się staraniem Tow. Tomasza Zana w państw. gimnazjum uroczysta akademja z okazji 15 rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza z następującym programem: 1. słowo wstępne, 2. referat pt. „Henryk Sienkiewicz", 3. występ kwartetu smyczkowego, 4. deklamacja, 5. recytacje, 6. występ orkiestry gimnazjalnej. Wstęp na akademję za wolnemi datkami.

Rojewo.

Walne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich odbędzie się w niedzielę, 24 bm. w szkole płonkowskiej zaraz po nabożeństwie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Pruszcz.

Walne zebranie Sokoła odbędzie się w sobotę, 23 bm. o godz. 18 w lokalu p. Seidla w Pruszczu. Po zebraniu odbędzie się wieczorek w ściśle zamkniętem kółku.

Bal pocztowców. W dniu 2 lutego urządza grono pocztowców w sali p. Seidla w Pruszczu swoją doroczną zabawę karnawałową.

Pogrzeb. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzone zostały zwłoki śp. Agnieszki Żuławskiej z Pruszcza. R. i. p.!

Policja przytrzymała niej. Barbarę Kokoszewską, służącą, bez stałego miejsca zamieszkania za dokonanie szeregu kradzieży podczas służby.

Osiedlenie dentysty. Osiedlił się w Pruszczu dentysta w osobie p. Kozłowskiego i zamieszkuje przy ul. Kościelnej.

Baczność K. P. W.! W dniu 2 lutego br. odbędzie się o godz. 14 w sali p. Pęka w Pruszczu walne zebranie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Po zebraniu odbędzie się dekoracja 12 członków odznaką strzelecką III klasy.

Wągrowiec.

Z życia Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Walne zebranie Stow. Chrześc. Nauczycielstwa zagaił prezes p. Stachowiak. Protokół odczytała sekretarka p. Klattówna. Następnie p. Andersówna wygłosiła piękny referat na temat: „Badanie inteligencji dzieci kl. I. przy pomocy rysunków". W dyskusji zabierali głos pp. Friedel, Wróblewski, Krysińska, Stachowiak, Góra, Przybyła i inni. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Sawickiego z Czeszewa, poczem zarząd złożył sprawozdanie z pracy w roku ub. Wybrano nowy zarząd w składzie pp. Stachowiak - prezes, Klattówna - sekretarka, Andersówna - zast. sekretarka, Jany - skarbnik.

Mogilno.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. W dniu 17 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. Jana Kausa w salce parafjalnej. Zagaił zebranie prezes p. Siwiński. Przewodniczącym wybrano p. radcę Trzcińskiego, do pióra powołano p. Kubackiego. Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli: prezes Siwiński, wiceprezes Konieczka, skarbnik Kaus St., sekretarz Woźniak, komendant Kraśny J., zast. komendanta Rywalski. Referenta oświatowego zlecono do wyboru zarządowi. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wełniaka, Łanieckiego i Kubiaka. Delegatami na zjazd do Poznania wybrano pp. Piszorę, Cühlkego i Duszyńskiego. Zebranie zakończył prezes p. Siwiński.

Żyd-komunista skazany na rok twierdzy

Poznań. W sądzie okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych żyd 20-letni Leszcz Rywen z Kielc. Ciążył na nim zarzut zbrodni zdrady stanu.

Dnia 18 sierpnia 1931 r. oskarżony był we Wronkach i pod pozorem zbierania zamówień na powiększenie zdjęć chodził po różnych domach, podrzucając przy tej okazji gdzie się dało zwoje ulotek komunistycznych, podpisanych przez okręgowy komitet partji komunistycznej. Treść ulotek zawierała podburzające wezwania i zmierzała do wywołania przewrotu w kraju. Niebawem zdemaskowano bolszewickiego agitatora i policja aresztowała go we Wronkach.

Na rozprawie Rywen udawał niewinnego. Podczas przewodu ustalono jednak na podstawie zeznań świadków, że oskarżony podrzucał ulotki komunistyczne i że za analogiczną czynność skazany już był w Kielcach na rok więzienia.

Prokurator Mecweldowski jako referent spraw komunistycznych zna doskonale taktykę komunistów i twierdzi, że nie zechcą się oni nigdy przyznać, choćby im udowodniono winę. Taka już jest zasada, oparta na specjalnych instrukcjach. Prokurator wnosi o trzyletnie więzienie. Oskarżony w dłuższych wywodach starał się wykazać swoją niewinność.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego oskarżonego skazano na rok twierdzy.

Tajemnica kościotrupa w piwnicy nareszcie się wyjaśni.

Poznań. Do prokuratury sądu okręgowego w Poznaniu nadeszła sensacyjna depesza z stolicy Francji.

Depesza wpłynęła na ręce prokuratora Hrabyka, budząc w sferach sądowych zrozumiałe zainteresowanie.

Depeszę nadała Ambasada Polska w Paryżu. Treścią jest wiadomość, że Leon Hałas wydany zostanie w ręce polskich władz sądowych i już w najbliższych dniach przewieziony zostanie pod eskortą władz policyjnych do Poznania.

Przybycie Hałasa do Poznania jest więc kwestją kilku najbliższych dni a może godzin tylko...

O przybyciu Hałasa naczelnik więzienia śledczego przy ul. Młyńskiej p. Maciejewski, już został powiadomiony.

Na wstępie Hałas przesłuchany zostanie przez prokuratora Hrabyka, poczem badać będzie domniemanego mordercę sędzia śledczy.

Na wokandzie Izby Karnej sądu okręgowego w Poznaniu znajdzie się sprawa tajemniczego kościotrupa znalezionego w piwnicy przy ul. Półwiejskiej najpóźniej za sześć wzgl. osiem tygodni.

—::—

MNISZEK pod Grudziądzem. Otwarcie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Mniszku. W sobotę, 23 bm. o godz. 17 nastąpi otwarcie prelekcji Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Program: 1. zagajenie przez p. burmistrza Gibasa, 2. słowo wstępne - prezes p. Albin Nowicki, 3. wykład p. t. „Prądy antyreligijne a robotnik" wygłosi p. red. St. Kunz, 4. zakończenie.

Chodzież.

Zebranie. Roczne walne zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Dworcowym. — Walne zebranie Związku Zawodowego Automobilistów odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Łuki.

Zebranie Sokoła. W Dziembowie odbyło się przy licznym udziale członków zebranie Sokoła, które zagaił prezes p. Bogusławski. Po przyjęciu kilku nowych członków omawiano różne sprawy wewnętrzne, m. in. sprawę balu maskowego, który odbędzie się dnia 24 bm. Dochód przeznaczony będzie na bezrobotnych.

Skazanie morderców 70-letniego starca

Poznań. W sądzie okręgowym zapadł wyrok skazujący Waltrowskiego Franciszka i Biniaka Feliksa z Wąsowa na 13 lat ciężkiego więzienia, a Maćkowiaka Sylwestra na 11 lat ciężkiego więzienia za dokonanie napadu rabunkowego w lutym ub. r. na zagrodę śp. Wawrzyńca Rucza z Władysławowa (pow. Nowy Tomyśl). Wszyscy trzej wyżej wymienieni bandyci napadli zamaskowani i uzbrojeni w karabin i rewolwery w nocy chatę 70-letniego Rucza, który, stając w obronie żony i córki, padł ugodzony śmiertelnie kulą rewolwerową z ręki jednego z bandytów.

Przeprowadzona rozprawa sądowa stwierdziła — jak mówił w umotywowaniu wyroku sędzia dr. Japa — całkowitą winę oskarżonych. Podobno kule, jakie znaleziono w ciele zamordowanego starca, wykryto w czasie rewizji u oskarżonych. Żona denata poznała na rozprawie przedłożony jej karabin, twierdząc, że taki sam karabin posiadał jeden z bandytów. Najbardziej druzgocące zeznania złożył Andrzej Waltrowski, który słyszał, jak oskarżeni omawiali plan napadu i widział, jak po powrocie z wyprawy, około północy (napadu dokonano o godz. 9 wiecz.), obmywali ręce i twarz z krwi i brudu.

Podstawę do zasądzenia dały również zeznania dozorcy więziennego oraz sam fakt, że oskarżeni będąc postrachem całej okolicy, byli już kilkakrotnie zasądzeni za kradzieże i napady.

Po wyroku, który sprawił na oskarżonych przygnębiające wrażenie odprowadzono ich przy silnej eskorcie policyjnej do więzienia.

Wszyscy trzej oskarżeni zapowiedzieli od wyroku apelację.

Potworna babka i matka udusiły noworodka.

Sąd skazał obie po 5 lat ciężkiego więzienia.

Gniezno. 46-letnia wdowa Marja Höhlerowa i jej córka Rozalja zamieszkiwały w Jakubowie pow. wągrowiecki, zarabiające na życie posługą na dworach.

W październiku 1931 r. Rozalja zachorowała, skarżąc się na ból żołądka, wobec czego położyła się do łóżka w komorze.

W pewnej chwili matka Rozalji usłyszała wołanie swej córki a przybiegłszy do komory, ujrzała na łożu nowonarodzone dziecko, płci męskiej.

Wyrodna matka noworodka poczęła Marję Höhlerową prosić, aby usunęła dziecko, ponieważ hańby swej nie przeżyje. Potworna babka nowonarodzonemu wnuczkowi założyła na szyję pętlicę i silnie ciągnęła powodując śmierć. Zwłoki noworodka zakopała Höhlerowa w kurniku.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem prezesa Hoppego skazał potworną babkę i matkę na karę po 5 lat ciężkiego więzienia.

Rogoźno.

Przedstawienie. Tow. Kolejarzy odegrało na scenie Hotelu Centralnego czteroaktową sztukę Piotra Kołodzieja p. t. „Obieżysasi".

Zabawę karnawałową urządza oddział Czerwonego Krzyża wraz z gronem akademików w sali Hotelu Centralnego w dniu 23 bm.

Chełmża.

Likwidacja Pow. Kasy Chorych w Chełmży. Z dniem 1 stycznia br. tut. Pow. Kasa Chorych przeniesiona została do Torunia.

Przeniesienie. Sędzia sądu grodzkiego p. Kazimierz Kubiak przeniesiony został do sądu grodzkiego w Chełmnie.

Ślub. Pobłogosławiony został związek małżeński p. Mieczysława Jędrzejewskiego z panną Heleną Robaczkowską. Aktu ślubnego dokonał ks. wikary Tadeusz Broniszewski w obecności ks. prałata Szydzika.

Przedstawienie teatralne Kat. Koła Abstynentów. Dnia 14 lutego br. z ramienia Katolickiego Koła Abstynentów w Chełmży odegrany będzie poważny dramat sceniczny w 5 aktach pod kierownictwem ogólnie znanego i dzielnego reżysera p. Krawycińskiego.

Z życia Tow. Świetlicowego. Tow. Świetlicowe urządziło zebranie, które zagaiła p. M. Stetkiewiczówna. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Spejankowskiego przemawiała kierowniczka świetlicy p. Stetkiewiczówna. Wybrano komisję nadzorczą, do której wchodzą pp. Okońska, Dąbrowski, Wielgoszewski, Chojnacki i Majewski. Utworzono kółko kulturalno-oświatowe, które ma za cel przyuczyć zdolnych członków do wygłaszania referatów oświatowych. Kółkiem tem kieruje p. E. Sakwiński.

Roczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 18 w lokalu p. Jankowskiego — Hotel Dworcowy.

Walne zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 3,30 po poł. zaraz po nieszporach w Domu Katolickim. Na porządku obrad wybór zarządu, poczem nastąpi odczyt p. t. „Misja polska w Syberji".

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 22 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 22 bm. o godz. 16 przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych „Skarb zaklęty" (król trzęsawisk) fantazja sceniczna w 3 aktach St. Żykowskiego.

Dnia 23 bm. o godz. 17 po cenach najniższych przedstawienie dla dzieci. Fantazja sceniczna w 3 aktach St. Żykowskiego p. t. „Skarb zaklęty" (król trzęsawisk).

O godz. 20 „Panna młoda z dachu".

W przygotowaniu farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raju".

Opłatek. Staraniem „Koła Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju urządzono w sali szkoły zawodowej żeńskiej opłatek dla hufców szkolnych p. w. Uroczystość zagaiła p. dyr. Gutwińska Irena w obecności gości i to: wicewojewody dr. Seydlitza z żoną, p. starościny Łąckiej, sędziny Zaczkowej, Florerowej, Karolczakowej, dyr. Ekmanowej, starosty grodzkiego Staniszewskiego, mjr. Sulika, kpt. Kwiatkowskiego, dyr. Kaczora i innych. Po łamaniu się opłatkiem i złożeniu życzeń noworocznych nastąpiły produkcje muzyczne i deklamacje.

Koncert na bezrobotnych. Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym urządza dnia 4 lutego w sali Teatru Miejskiego wielki koncert, z którego dochód przeznaczony jest na bezrobotnych. W koncercie wezmą udział pp. Jagodzińska-Niekrasz, Kalinowska i Grossówna. Pozatem koncertować będzie orkiestra 63 p. p.

Podziękowanie. Zarząd Komitetu Rodzicielskiego szkoły powszechnej nr. 1 (ul. Prosta) składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do obdarowania najbiedniejszej dziatwy szkoły podarkami gwiazdkowemi. Obdarzono bowiem 145 dzieci, dając im buciki, płaszcze, swetry, ciepłą bieliznę itp. Równocześnie komitet dziękuje za ofiary pieniężne, otrzymane od różnych instytucyj.

Z walnego zebrania Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Pociąg Błyskawiczny". Sekcja hodowców gołębi pocztowych „Pociąg Błyskawiczny" K. P. W. w Toruniu odbyła swe doroczne walne zebranie pod przewodnictwem p. Kanta. Po odczytaniu protokółu zarząd złożył sprawozdanie z działalności rocznej. Sekcja posiada jeden zegar kontrolny, szczypce do nakładania obrączek kontrolnych, plombownice, stemple i wszystkie książki dla prowadzenia sekretarjatu. Po udzieleniu zarządowi absoutorjum wybrano zarząd w składzie pp.: Ławniczak - prezes, Jaworski Tomasz - sekretarz, Kamiński Aleksander - skarbnik, Kaczmarek Tomasz - gospodarz, Kiedrowski Jan - doradca fachowy. Komisję rewizyjną tworzą pp. Kant i Maszewski.

Wojcwnicze kobiety. Dnia 20 bm. pomiędzy godziną 3 a 4 rano zaczepiona została na ulicy Królowej Jadwigi w Toruniu Czesława Wilemska, zam. przy ulicy Kościuszki 10 i dotkliwie pobita przez cztery nieznane jej kobiety. Wilemska zmuszona była udać się pod opiekę lekarską.



Nie zapomnij odnowić przedpłaty!

W myśl obowiązujących u nas przepisów pocztowych pp listowi **tylko do 25-go** każdego miesiąca przyjmują przedpłatę na gazety — na następny miesiąc lub pozostałe do końca kwartału miesiące. Kto dotąd

„Dziennik Bydgoski" na luty

nie zaprenumerował, winien się **dziś** zdecydować

Nowo przystępujący abonenci otrzymają **kalendarz.**

Wiadomości z Chełmna.

Złote gody małżeńskie obchodził wraz z swą małżonką mistrz siodlarski p. Szymon Goncerzewicz, zamieszkały w Chełmnie przy ul. Franciszkańskiej. Na intencję jubilatów odprawiona została w dniu 18 bm. w kościele farnym uroczysta msza św. Czcigodnym małżonkom składamy z okazji tej najserdeczniejsze życzenia długiego jeszcze i czerstwego wspólnego pożycia małżeńskiego.

Ślub. W kościele farnym pobłogosławił ks. prob. Bączkowski związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Łucją Kriewaldówną, córką znanego w Chełmnie mistrza rzeźnickiego a p. Józefem Frąckowiakiem ze Stępocina, pow. średzkiego (Wlkp.), obecnie w Chełmnie.

Wynik spisu ludności w powiecie chełmińskim. Spis ludności w powiecie chełmińskim wykazał dość poważny przyrost. Obecnie liczy powiat 52.070 mieszkańców. W roku 1921 liczył powiat chełmiński 46.823 mieszkańców, z czego wynika, że przyrost ludności wynosi 5247 osób, czyli 11,2 procent.

Tow. Opieki nad dzieckiem urządza 24 bm. w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego zabawę kostjumową dla dzieci.

Doroczny bal Polskiego Białego Krzyża, który odbył się w salach Hotelu Centralnego, zgromadził liczne grono obywatelstwa. Impreza przyniosła czystego dochodu około 265 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Niejaka Ernest Antonina z Chełmna, kobieta w starszym wieku, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Pośliznąwszy się, wpadła do piwnicy tak niefortunnie, że uległa złamaniu ręki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy powiatowej.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 23 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota po poł.: „Karnawał dziecięcy".

Sobota wieczorem: „Obowiązek" premjera.

Niedziela po poł.: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Niedziela wieczorem: „Joshiwara".

Kino Nowości: „W niewoli u Szeika" i nadprogram.

Kradzież. Puchta Józef, zam. w Nicwałdzie zgłosił, że podczas nocowania w stodole przy ul. Dworcowej 3-ch nieznanych osobników skradło mu ubranie i inne drobne rzeczy wartości 90 złotych.

Teatr Miejski wystawił prawdziwie karnawałową premjerę p. t. „Żoneczka z varieté". Treść tej arcyzabawnej farsy francuskiej obfituje w moc powikłań sytuacyjnych. Bardzo umiejętnie wyreżyserowała tą farsę p. Szczęsna. Zespół, składający się z pań Szczęsnej i Wąsowiczównej oraz pp. Galczewskiego, Magnuszewskiego, Wojteckiego i Leńskiego wywiązał się z wdzięcznego zresztą zadania bez zarzutu, wpadając od czasu do czasu powodowany przez formalne krzyki śmiechu rozbawionej publiczności w lekkie przeszarżowanie, co jednakże sztuce ujmy nie przynosiło.

Wieczornica harcerska z tańcami, która odbędzie się staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa dnia 23. bm. w auli gimnazjum klasycznego, będzie miała charakter zabawy szkolnej. Uprasza się więc młodzież pozaszkolną o strój nie wieczorowy. Początek o godz. 17.

Chciała sobie odebrać życie. Niejaka Apolonja Cieślakówna, lat 23, zamieszkała w Kobielankach, pow. Grudziądz, napiła się esencji octowej w celach samobójczych. Denatka jest w poważnym stanie i lada chwilę spodziewa się rozwiązania. Po wypiciu esencji straciła przytomność. Przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie się nią zajęto. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Uroczyste otwarcie kursu języka polskiego. Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Grudziądzu przystępuje do uroczystego otwarcia kursu języka polskiego, które nastąpi w piątek, 22 bm. o godz. 18,30 w szkole Mickiewicza (stary ratusz).

Z Chrześcijańskiej Demokracji. We wtorek, 19-go bm. odbyło się plenarne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji, które zagaił prezes koła p. red. St Kunz. Sekretarz p. Jaśniewski odczytał protokół i wygłosił odczyt p. t. „Nowy projekt prawa małżeńskiego". W dyskusji zabierali głos pp.: przewodniczący, radca Dobrzyński, Wernecki, Ignacy Odrowski, Nadolski i w końcu referent p. Jaśniewski, który odczytał rezolucję, jednogłośnie przyjętą. Po odczytaniu komunikatów załatwioon kilka spraw organizacyjnych. Przyszłe zebranie odbędzie się we wtorek, 9 lutego br. o godz. 19,30 w lokalu p. Kellasa. Szan. Członkom przypomina się, aby czytali ogłoszenia w prasie miejscowej.

Pamiętajmy o sierocińcu. Czasy obecne są nadzwyczaj krytyczne pod względem gospodarczym. W najsmutniejszem położeniu są sieroty. Trzeba zrozumieć to ciężkie położenie tej dziatwy, która znaazła się w tak ciężkiem położeniu. My chrześcijanie, owiani i przepojeni być powinniśmy gorącą miłością chrześcijańską wobec bliźniego. Miłość chrześcijańska niechaj nas łączy w wielkiej akcji pomocy bliźnim. W Ameryce powstają wielkie gmachy - sierocińce z luksusowem urządzeniem, które buduje społeczeństwo. My nie chcemy stawiać pałaców, lecz chcemy i musimy stworzyć dla opuszczonej dziatwy kącik rodzinny zdrowy i miły. Musimy się zająć szczerze propagandą tej wielkiej akcji samarytańskiej. Katolicy! Otwórzmy serca i wesprzyjmy to dzieło Boże. Niechaj jak najprędzej będzie wykończony kącik dla tych najbiedniejszych z biednych, a Pan Bóg wam za to stokrotnie zapłaci.

Bal królewski. Tradycyjnym zwyczajem urządza Kurkowe Bractwo Strzeleckie bal królewski, który odbędzie się w dniu 23 bm. w hotelu „Pod Złotym Lwem".

Bal karnawałowy sądownictwa. Tutejsze sądownictwo urządza w dniu 23 bm. w salach hotelu „Królewski Dwór" swój doroczny bal karnawałowy.

Bal maskowy „Echa". Doroczny bal maskowy chóru męskiego „Echo" odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 lutego w salach hotelu „Pod Złotym Lwem".

Akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Grudziądzu odbędzie się we wtorek, 26 bm. o godz. 19 w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza z następującym programem: 1. utwory muzyczne - wykonają pp. Malinowscy; 2. słowo wstępne - wygłosi prezes p. Albin Nowicki, 3. wykład p. t. „Praca i pracownicy" wygłosi ks. radca Wojciechowski z Radzyna; 4. zakończenie.

Wiadomości z Tczewa.

Wykład oświatowy T. C. L. w Tczewie. Dnia 30 stycznia rb. o godz. 16 odbędzie się w sali Domu Czeladzi Katolickiej wykład oświatowy z obrazami świetlnemi na temat: „Jak mamy się przeciwstawić atakom niemieckim na nasze Pomorze". Przemawiać będzie p. dr. Leon Bochenek z Poznania. Członkowie T. C. L. mają wstęp bezpłatny, niecziłonkowie płacą 20 gr, młodzież 10 gr.

Roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Halka". W skład nowego zarządu Tow. śpiewu „Halka" w Tczewie weszli pp.: Wojcieszak - prezes, Flatow - zast. prezesa, Torbicki - sekretarz, Zakryś zast. sekretarza, Rutzki - skarbnik; na bibljotekarki powołano pp.: Ruttównę i Sengerównę. Rewizorami kasy zostali pp. Bogalecki i Rutkowski. Dyrygentem pozostał nadal p. Paweł Szutta. Jak wynikało ze sprawozdań ustępującego zarządu, towarzystwo brało b. czynny udział w różnych imprezach i występach.

Z zabawy Koła Rodziny Policyjnej. Odbyła się doroczna zabawa Koła Rodziny Policyjnej w Strzelnicy. Do tańca przygrywała doborowa orkiestra 2 baonu strzelców. Poloneza wyprowadził p. starosta Stachowski.

Ofiara nieposłuszeństwa. Dnia 17 bm. 14-letni chłopiec Jan Dolatta z Tczewa wbrew ostrzeżeniu wszedł na lód na stawie przy młynie aby się poślizgać. W pewnym momencie lód się załamał, a biedny chłopczyna — ofiara nieprzezorności wpadł pod lód i utonął. Zwłoki wydobyto i umieszczono w kostnicy przy szpitalu.

Towarzystwo Uczniów Kupieckich. Z inicjatywy prezesa oraz sekretarza miejscowego oddziału Zw. Pracowników Kupieckich pp. Komorowskiego i Meyzy powołano do życia Tow. Uczniów Kupieckich, które ma na celu kształcenie młodzieży zawodowo oraz pielęgnowanie życia towarzyskiego. Do zarządu towarzystwa wybrani zostali: Ratajczak - prezes oraz dalsi członkowie zarządu: Zakrzewski, Kalinowski i Kożuch. Kuratorjum tworzą 3 przedstawiciele Zw. Prac. Kupieckich i 2 przedstawiciele Tow. Kupców Samodzielnych w Tczewie.

——::——

WIERZCHUCIN. Przedstawienie. W dniu 24. bm. urządza Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wierzchucinie w udekorowanej sali p. Cybulskiego w Cekcynie przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną i różnemi niespodziankami.

KLAMRY, pow. Chełmno. Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w obecności obwodowego komendanta P. W. i W. F. p. kpt. Piotrowskiego, które zagaił prezes p. Marciszewski. Po odczytaniu protokółu nastąpiło sprawozdanie zarządu. P. kpt. Piotrowski referował istotę p. w. oraz jego zadanie. W skład nowego zarządu weszli: prezes p. Marciszewski Jan, sekretarz p. Małecki Franciszek, skarbnik p. Szarafiński Jan; jako ławnicy pp. Koenner Juljan i Ziemecki. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Siołtysiak Michał i Jankowski Władysław. Komendantem wybrano p. Stefańskiego Ignacego, referentem oświatowym nauczyciela p. Knota.

Napad rabunkowy w lesie pod Chojnicami.

Chojnice. W drodze Żukowo—Chojnice, został napadnięty niejaki Walenty Krzesik, z zawodu malarz, zamieszkały w Chojnicach, przy ulicy Strzeleckiej 45. Napad rabunkowy miał miejsce w lesie, w odległości około 500 metrów od zabudowań rolnika Franciszka Warmbiera, na wybudowaniu w Żukowie, w powiecie chojnickim.

Napastnik był uzbrojony w rewolwer. Zażądał on od Krzesika wydania pieniędzy, grożąc temuż zastrzeleniem w razie sprzeciwu. W śmiertelnym strachu, napadnięty wydał bandycie, który był zamaskowany, kwotę 25 zł.

Po wydaniu tych pieniędzy bandyta rzucił swą ofiarę na ziemię celem odebrania resztę gotówki, co jednak się bandycie nie udało, ponieważ napadnięty wszczął alarm. Bandyta obawiając się pościgu ze strony napadniętego, oddał do tegoż z odległości kilku kroków strzał, który jednak na szczęście chybił, poczem bandyta ulotnił się w pobliskim lesie.

Wyłożenie list wyborczych.

We wszystkich gminach wiejskich województw poznańskiego i pomorskiego wyłożone są

od 15 do 25-go stycznia

wykazy osób **uprawnionych do głosowania** w wyborach gminnych. Obowiązkiem każdego obywatela jest **sprawdzić,** czy jego nazwisko figuruje w listach wyborczych

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Wincentego i Anastazego mm.
Jutro: Zaślubiny NMP., Emerencjanny.
Wschód słońca: godz. 7,58.
Zachód słońca: godz. 16,26.

—o—

DYŻURY APTEK:

Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65.
Apteka Przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10.
Apteka B. Tarasiewicza, Szwederowo, ul. Orla 8.

—::—

— Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w piątek **„SZTUBA“** Leczyckiego.

Premjera operetki „Wiktorja i jej huzar“ w Teatrze Miejskim.

A więc już w sobotę 23. bm. ujrzymy na premjerze jedną z najwybitniejszych operetek utalentowanego kompozytora Pawła Abrahama **„WIKTORJA I JEJ HUZAR“**. Główne partje i role interpretują pp. Grabowska, Kaupe, Wilińska, Cirin, Dowmunt, Granowski, Klejer, Kaczmarski, Malinowski, Olędzki, Przebiński, Tatarkiewicz.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 24. bm. o godz. 16 ostatni raz arcywesoły **„DZIELNY WOJAK SZWEJK“**.

Tani poniedziałek w Teatrze Mieskim.

25 stycznia po cenach od 30 gr do 3 zł rewelacyjna sztuka Leczyckiego **„SZTUBA“**.

—::—

Na marginesie.

W sprawie teatralnej usłyszą dziś czytelnicy dźwięczny i donośny głos wielkiego puzonu. Mianowicie zabiera głos dyrektor Stoma. Pisze on tak:

Gdyby p. Korosteńska częściej chodziła do teatru, a głównie także na sztuki poważne („Horsztyński“), to przekonałaby się, że problem podnoszenia kurtyny został kompromisowo rozwiązany. Na poważnych, klasycznych dramatach nie podnosi się kurtyny. A to z bardzo prostych względów: aby nie psuć wywołanego dramatem nastroju. Byłoby to przecież rozwianiem do pewnego stopnia tej iluzji, jaką scena daje. Czy ten Szczęsny (mam w dalszym ciągu „Horsztyńskiego“ na myśli) nie straciłby w oczach publiczności dużo ze swego tragizmu, gdyby po skończonym akcie wyszedł przed rampę i dziękował publiczności za oklaski? Bohater i łowca aplauzu w jednej osobie... Ne sacra misceantur profanis!

Co innego operetka lub farsa. Tu jesteśmy zazwyczaj przeniesieni w krainę nieprawdopodobieństwa i wesołości. Tu publiczność sama, a zwykle żywiołowo, domaga się ukazania artysty. Poco odbierać publiczności tę przyjemność, do której ona ma tradycyjne prawo? Artysta, który widzów ubawił swoją grą, dziękując tym widzom z uśmiechniętą i szczęśliwą miną za oklaski, nie wypada ze swej roli. Utrzymuje on i w tym momencie z widownią ten sam kontakt, który głównie przyczynił się do jego sukcesu. Gdybyśmy poszli po myśli życzenia pani Korosteńskiej, to i wszelkie bisowanie partji wokalnej czy choreograficznej musiałoby być wzbronione, bo bisuje się przecież tylko i wyłącznie na gwałtowne domaganie się tego publiczności. Czy ogół zgodziłby się na to drakoński nieco postanowienie? Należy wątpić.

Nie mam pretensji, aby moje zdanie w tej kwestji było nieomylne i ostateczne. Tu każdy, przeciwnik czy zwolennik ukazywania się po akcie przed publicznością, może takie przytoczyć argumenty, że rację będzie miał po swojej stronie. Ja z mej strony kończę dyskusję argumentem, że nawet taki mistrz jak Paderewski wychodzi na podjum, dziękuje za oklaski i gra nadprogramowe dodatki.

Władysław Stoma.

—::—

— Srebrne gody weselne obchodzili onegdaj małżonkowie Leon i Walerja z Wiśniewskich Nowiccy, zam. w Bydgoszczy przy ul. Pułaskiego 18. Pan Leon Nowicki, malarz z zawodu, zatrudniony jest od kilku lat w firmie „Kabel Polski“, poprzednio pracował u Lohnerta — przez lat 18. Jest członkiem Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i cieszy się najlepszą opinją.— Ad multos annos!

— Kronika towarzyska. W kościele parafjalnym w Aleksandrowie Kujawskim odbył się dnia 20 stycznia rb. obrzęd zaślubin panny Olgi de Wetter-Rosenthalówny, córki zmarłego przed kilku laty w Bydgoszczy jen. generała armji rosyjskiej, komendanta fortecy Grodno, de Wetter-Rosenthala i jego małżonki Zinaidy z hrabiów Tollów, z inżynierem dypl. Stanisławem Piaseckim, Warszawianinem, naczelnikiem dystansu w polsko-francuskiem towarzystwie budowy kolej Śląsk—Gdynia, mieszkającym w Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!“.

— W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego oddano znalezioną tekę skórzaną z zawartością. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie w miejscu przy ulicy Grodzkiej 25, pokój 13.

Bohaterski chłopiec.



HENRYK JACKOWSKI (pośrodku) w towarzystwie wyratowanych przez siebie chłopców z kanału przy czwartej śluzie.

Imprezy na bezrobotnych.

Mnożą się wypadki, że najrozmaitsze zespoły, a nawet poszczególne osoby urządzają bez porozumienia się z Miejskim Komitetem dla Spraw Bezrobocia, rozmaite imprezy, podając w ogłoszeniach i zaproszeniach, że dochód z takowych w całości wzgl. w części przeznaczają na dochód akcji bezrobocia.

Za bardzo nielicznemi wyjątkami zespoły te względnie osoby nie odprowadzają nic do Miejskiego Komitetu, tłumacząc się deficytem itp.

Wobecześrodkowania całej akcji pomocy dla bezrobotnych wyłącznie w Miejskim Komitecie, przypominam, że tylko te zespoły mogą urządzać imprezy na bezrobocie, które poprzednio zechcą w tym względzie porozumieć się z Sekretarjatem Miejskiego Komitetu (Ratusz, pokój 15, tel. 601—605).

(—) **Dr. Chmielarski**, wiceprezyd. miasta i przewodniczący Miejsk. Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Walne zebranie wydziału żeńskiego przy gnieździe IV. Towarzystwa Gimnast. „Sokół“.

W ubiegłą środę dnia 20 bm. odbyło się walne zebranie Wydziału żeńskiego w Rzeźni Miejskiej przy udziale 18 członkiń, zarządu gniazda i delegatek O. W. S.

Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Matuszczakowa witając przybyłych gości w osobach pp. red. Bigońskiej, Sienkiewiczowej i Piotrowskiej.

Z kolei nastąpiło przyjęcie członkiń i odczytanie sprawozdania z zebrania konsytucyjnego.

Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano p. red. Bigońską, do pióra powołano p. Piotrowską, na ławniczki pp. Sienkiewiczową i Młyńskiego.

Z odczytanych sprawozdań wynika, że z inicjatywy O. W. S. przy współudziale zarządu gniazda IV założono dnia 30. V. 31 r. Wydział sokolic z przewodniczącą p. Matuszczakową na czele. Członkiń liczy wydział 24. Zebrań odbyło się 3, ćwiczących druhen jest 13, lekcyj gimnastycznych przeprowadzono 77 przy udziale przeciętnym 8 drh.

Drużyna brała czynny udział we wszystkich imprezach i uroczystościach sokolich, PW. i narodowych. Brano także udział w wycieczkach, zawodach okręgowych, dzielnicowych, PW. i P. Z. L. A., w których zdobyto kilka nagród.

W dyskusji przemawiali pp. Sienkiewiczowa, Matuszczakowa, Młyński i Piotrowska, odpowiadała p. red. Bigońska. Tajnem głosowaniem wybrana została naczelniczką p. Pfitznerówna, podnaczelniczką p. Matuszczakówna, skarbniczką p. Kuberowa.

Po załatwieniu spraw dotyczących rozwoju oddziału żeńskiego i złożeniu życzeń zamknęła przewodnicząca p. red. Bigońska zebranie hasłem „Czoiem“.

„Jasnowidz“ Jasiek z Czyżkówka przepowiada nowy potop świata.

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia.

(n) Na krańcach miasta, w nędznym domku przy szosie Koronowskiej, mieszka biedny bezrobotny, zamożny ongiś rolnik — **Józef Jasiek**, który od przeszło 50 lat zajmuje się, jako samouk — studjami przyrodniczemi i astronomicznemi. Tu warto przypomnieć czytelnikom, że sława naukowa w dziedzinie astronomji, odkrywca komety Halleya w r. 1910, **Bruno Bürgel** w Berlinie, jest również samoukiem i zamłodu pracował jako robotnik w fabryce. Nasz Jasiek już jako 12-letni chłopiec

wychodził nocami na pole obserwować gwiazdy.

Sąsiedzi tylko głowami kiwali nad tym rzekomym „lunatykiem“, myśląc, że to — księżyc wywabia go z łóżka i każe biedaczkowi błądzić po manowcach.

Na kilka lat

przed wybuchem wojny światowej

odwiedził Jasiek kilka razy redakcję „Dziennika Bydgoskiego“, przepowiadając zbliżanie się jakiejś strasznej katastrofy. Coś o tem w kronice pobieżnie pisaliśmy, zresztą jednak „przepowiednie“ Jaśka potraktowaliśmy lekko, nie dowierzając im a nawet podejrzewając, że mamy tutaj do czynienia z manjakiem.

Upłynęło lat 20 od pierwszego naszego spotkania z domorosłym astronomem. Jasiek pozostawił w redakcji luźne kartki z swoimi zapiskami. Przypadek zrządził, że przed kilku dniami odnaleźliśmy te notatki w tece redakcyjnej. I wtedy przypomniały nam się dawne tajemnicze rozmowy, aż tu nagle, całkiem niespodzianie, w czasie medytacji, jakby na odległość odczytał nasze myśli, zjawia się w redakcji — Jasiek, przygarbiony nieco wiekiem i ciężką pracą, posiwiały, ale jeszcze ten sam, pogodnego umysłu, z szczerością wyzierającą z dużych niebieskich oczu.

— O wilku mowa... Co „jasnowidza z Czyżkówka“ do nas znowu sprowadza?

Jasiek zaczął opowiadać: Wyczytałem w znakach niebieskich okropne rzeczy. Po przestworzach dalekich

krążą znowu dziwne komety.

Musi ich być kilka; niektóre ujrzymy gołem okiem, inne przy pomocy szkieł wzmacniających. Zbliża się katastrofa, która stary świat w pustynię głuchą zamieni. Tam, gdzie dziś jest ziemia, będzie morze, zaś

z otchłani morskich wyłonią się nowe lądy.

Zbliża się nowy potop świata! Przez 9 dni i 9 nocy padać będą ulewne deszcze. Deszcze te wyrządzą wielkie spustoszenie, wymyją zasiewy i przyniosą klęskę nieurodzaju.

Miljony ludzi zginą z głodu.

Nie potrwa lat 25, a będziemy mieli to, co ludzkość w czasach przedhistorycznych już raz przechodziła, tj. **potop**.

— Czy nie można się przed tym potopem ustrzec? — pytamy trwożliwie „jasnowidza“ - astronoma.

— Owszem, krociom tysięcy i miljonom ludzi można przyjść z pomocą. Niech zbudują, jak Noe, **korabie** (okręty), które oprą się nawalnicom, i poniesione zostaną przez otchłanie morskie na nowe, nieznane lądy.

Wierzmy w Boga i nie rozpaczajmy!

Wprawdzie ludzkość dzisiejsza to — poganie, ci z czasem zdziczeją zupełnie... Wierzę jednak w to, że kto będzie miał Boga w sercu a nie tylko na ustach, ocali się. Pyszałkowie i zarozumialcy, bawiący się i używający życia bez zastanowienia, zginą, jak ginie kropla rosy pod wpływem promieni słonecznych.

To rzekłszy, stary Józef otarł pot z czoła i wyszedł na palcach, pozostawiając nas w głębokiej zadumie. Jakoś dziwnie się zbiegło to spotkanie z nim — z wiadomościami ogłoszonemi przez uczonych, zapowiadającemi pojawienie się

w tym roku aż 10 komet.

Badacze Pisma świętego i niepowołani kaznodzieje od kilku tygodni głoszą w Ameryce Północnej i Anglji, że **zbliża się — koniec świata.** Polski jasnowidz z Czyżkówka nie kreśli żadnych horoskopów ani nie uprawia średniowiecznej astrologji, jest wierzącym katolikiem, z cudzoziemskimi sekciarzami i bajarzami nic nigdy w życiu nie miał wspólnego.

Piękne i pożyteczne.

Wystawa obrazów Polskiego Czerwonego Krzyża w auli Gimnazjum Klasycznego.

(hak) Polski Czerwony Krzyż, instytucja, o której celach i potrzebie istnienia mówić jest chyba zupełnie zbytecznem, potrzebuje, aby móc prowadzić swą pożyteczną akcję, funduszów. Funduszo te **zdobywa od społeczeństwa**, które, rozumiejąc swe własne dobro, popiera wszelkie poczynania organizacji. Wzamian za poparcie materjalne Czerwony Krzyż stara się dać wszystko, co jest w jego mocy i prowadzi swą **pracę pod hasłem złączenia pięknego z pożytecznem.**

Hasło to urzeczywistnia okrężna **wystawa obrazów Polskiego Czerwonego Krzyża**, której otwarcie w **auli Państwowego Gimnazjum Klasycznego** przy placu Wolności nastąpiło w czwartek, 21. bm.

Wystawa, zorganizowana przez zarząd główny P. C. K., **objeżdża większe miasta Polski** i obecnie w swej podróży, mającej na celu misję propagandy sztuki polskiej i idei Czerwonego Krzyża, trafiła na zaproszenie tutejszego oddziału do Bydgoszczy.

Jako zestawienie prac malarzy, reprezentujących **wszystkie prawie ośrodki życia artystycznego Polski**, wystawa przedstawia się ciekawie. Duża ilość płócien, rozmieszczonych w obszernej sali, robi dobre wrażenie i pozwala się zapoznać jednorazowo z pokaźną częścią dorobku polskiej sztuki plastycznej. Jeżeli chodzi o nazwiska artystów, to wystarczy, że wymienimy **dzieła Kossaków, Axentowicza, Fałata i jego uczniów, Korwin-Piotrowskiego, Rozwadowskiego, Nowotnowej, Wygrzywalskiego i wielu innych.** Do wystawy i reprezentowanych na niej malarzy jeszcze wrócimy, dziś pozostaje nam jedynie zachęcić jaknajogólniej naszych Czytelników do poparcia imprezy, tak wartościowej i tak pięknej cel mającej na względzie.

Wystawa otwarta będzie do 31 bm., codziennie od godz. 10—17. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 30 gr.

Wymowne oznaki kryzysu.

Jak zaradzić złemu?

Był czas i to wcale niedawno temu, może dwa lub trzy lata wstecz, kiedy za składy lub mieszkania trzeba było płacić wysokie „odstępne", gdyż wolnych składów i mieszkań szukałeś daremnie z latarką w ręku, a reflektantów na nie była zawsze ilość wielka.

Jakżeż to czasy się zmieniły. Dziś, gdziekolwiek spojrzeć, zarówno w śródmieściu jak i na przedmieściach, wszędzie spotyka się wolne składy z nalepkami **„do wynajęcia"**. Składy te mogą być wynajmowane bez wszelkiego odstępnego nawet na najbardziej ruchliwych ulicach.

To samo odnosi się i do mieszkań większych, jakkolwiek tu i owdzie żąda się jeszcze odstępne, odszkodowanie za remont, dzierżawę za rok z góry itd.

Wskutek rosnącego z dnia na dzień kryzysu gospodarczego i finansowego, a co zatem idzie, niemożności regulowania zobowiązań i płacenia nadmiernych podatków, następuje coraz częstsza **likwidacja większych i mniejszych firm detalicznych**, z jedynym wyjątkiem przedsiębiorstw spożywczych.

Kupcy i rzemieślnicy narzekają na **brak odbiorców**, których znów ubolewają nad tem, że z powodu **braku gotówki** najkonieczniejszych w czasach normalnych zapotrzebowań uskutecznić nie mogą.

Ten smutny stan rzeczy powoduje **zupełny zastój w handlu i przemyśle**, pociągający za sobą liczne upadłości i bankructwa.

Nie dziw więc, że ci nieliczni szczęśliwcy, którzy posiadają może jeszcze trochę gotówki, nie okazują najmniejszej ochoty do wynajmowania wolnych składów i otwierania nowych przedsiębiorstw handlowych zdając sobie z góry sprawę z tego, że z ich kapitaliku pozostałyby wkrótce — nici.

Do tego dochodzi i ten smutny fakt, że **właściciele domów** nie wykazują narazie żadnych skłonności w kierunku **poważniejszego obniżenia** cen za składy i mieszkania.

Tym sposobem stan posiadania naszego kupiectwa i przemysłu **kurczy się** w sposób zastraszający a **szeregi bezrobotnych ciągle się pomnażają**.

Wobec takiej rzeczywistości prawdziwy obywatel załamuje ręce i pyta z bólem serca: dokąd idziemy, czyż niema żadnego dla nas ratunku?

Fakt istnienia kryzysu gospodarczego i finansowego w innych państwach europejskich, a także w Ameryce, nie może być dla nas pociechą ni rozgrzeszeniem.

Naszą politykę gospodarczą, według naszego zdania **złą i zgubną dla kraju i społeczeństwa**, winniśmy gruntownej poddać rewizji.

Na temat ten pisaliśmy już niejednokrotnie.

Polska np. nie może współzawodniczyć z takiemi państwami, jak Anglja i Francja, na punkcie **reprezentacyj zewnętrznych**, pochłaniających w czasach obrzymie sumy.

Nam trzeba zacząć **budować państwo od fundamentu, a nie od dachu.**

Byt, siła i przyszłość państwa zależy od dobrobytu obywateli, a nie od blichtru i efektu zewnętrznego, który dużo kosztuje a nic wzamian nie daje. **Obywatel zadowolony stanowi największą gwarancję potęgi kraju.**

Nam rozpacząć nie potrzeba. Należy tylko porzucić stare nawyki i wady narodowe i **rozpocząć gospodarkę zdrową, oszczędną, mądrą i przezorną**, a wiele spraw może ulec poprawie.

F.

Walne zebranie S. M. P. „Zorza".

Młodzieży! Kędy noc zwątpienia głucha
Niechaj hymnów wiary twojej lud posłucha
Wskrzeszaj porywy zacne i gorące
Nad małodusznych głowami stygnące.
Z. K.

Posiadamy w Polsce wiele organizacyj młodzieży, mające różne cele i hasła, lecz jedyną pośród nich, krzepiąca nietylko siły ciała i woli, ale przedewszystkiem siłę Ducha jest obok „Sokoła" S. M. P. (Stow. Młodzieży Polskiej). „Sprawie służ". Na zew tego pięknego hasła, niezliczona moc ramion ustawia się w szeregi by wznosić sztandar dobra, cnoty.

I oto czoła jasne, pogodne, opromienione energją i zapałem miłości Boga i Ojczyzny, dążą naprzód do urzeczywistnienia swej pożytecznej działalności.

Działalność roczna P. S. M. „Zorza" wydała pomyślne wyniki, co jest zasługą sprężystego zarządu, niezrównanej opieki p. Karowskiej, a przedewszystkiem starań około rozwoju stowarzyszenia ks. patrona Degórskiego. Zebranie walne S. M. P. „Zorza" odbyło się w ub. tygodniu w obecności ks. Degórskiego, ks. Rulskiego i ks. prof. Zientarskiego. Na przewodniczącego obrano ks. prof. Zientarskiego, do protokółu p. Braunównę oraz ławniczki p. Pszczolińską i delegatkę S. M. P. „Przedświt".

Z sprawozdania prezeski wynika, że praca druhen była intensywna a duch stow. jak najlepszy. Druhny brały czynny udział w wszystkich zjazdach, zlotach oraz kursach urządzonych przez Związek S. M. P. Za staraniem tegoż Związku urządzono również pielgrzymkę do Częstochowy (na własny koszt). Druhny zabiegały w kwestach ulicznych na rzecz „Tow. Czytelni Lud." i na potrzeby „Akcji Katolickiej". Nadto zaprotestowano przeciwko nowej ustawie małżeńskiej. Stowarzyszenie nie ogranicza się do pracy w własnym zakresie organizacyjnym, ale bierze udział w organizacjach parafjalnych, ideowo zbliżonych. Umiejętność wykorzystania własnych potrzeb stowarzyszeniowych jest rękojmą powodzenia, w tej myśli przeprowadzono kurs introligatorski i tkacki. Wielkiem znaczeniem dla pogłębienia życia duchowego druhen, była Intronizacja Najśw. Serca Jezusa, oraz rekolekcje ks. patr. Degórskiego, które były błogosławione w swoich skutkach.

Po sprawozdaniu prezeski, sekretarka omówiła stronę administracyjną stowarzyszenia. Stan kasy wykazał się zrównoważony. Biblioteka w ub roku doznała zasłużoną frekwencję. Sprawozdania uzupełniły poszczególne kółkowe: wychowania fizycznego, śpiewu, kółka amatorskiego. Żywotność ostatniego dokumentowano dyplomem za korowód „Polskie dożynki", który to dyplom druhny S. M. P. „Zorza" uzyskały na zlocie Młodych Polek w Bydgoszczy. Pozatem przyczyniono się amatorskiemi występami do urozmaicenia zebrania gwiazdkowego Kat. Tow. Rob. Do ważniejszych wydarzeń ub. roku należy obchód 10-lecia istnienia S. M. P. „Zorza". Wzniosłą uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem mszy św., podczas które druhny przystąpiły pod sztandarem do wspólnej komunji św. Dla uświetnienia pamiętnej okoliczności odbyła się akademja oraz wieczornica rodzicielska.

Zarząd na rok 1932 przedstawia się następująco: pp. prezeska Palicka, sekretarka Pszczolińska, skarbniczka Labensówna, bibljotekarka Loroffówna, kółkowa wych. fiz. Dembicka, kółkowa śpiewu Labensówna, kółkowa kółka amat. Laskowska, gospodynie Ulbrychówna, Müllerówna, sztandarowe Loroffówna, Rygielska, Łukowska, komisja rewizyjna: Pszczolińska, Grzelanka i Labensówna.

„Sprawie służ".

— **W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego** oddano znalezione trzewik damski. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie w miejscu przy ul. Grodzkiej 25 pokój nr. 13.

Z rocznego walnego zebrania

Tow. śpiewu „Moniuszko".

W salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy odbyło się roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko". Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes p. Kaniecki, witając zarazem ks. prob. Skonieczego, prezesa i patrona zjednoczonych chórów kościelnych ks. Dąbrowskiego, przedstawicieli bratnich kół i organizacyj parafjalnych oraz licznie zgromadzoną drużynę. Przewodniczył ks. prob Skonieczny, który powołał do pióra p. Sochę, a na ławników delegata Konferencji Panów Miłosierdzia parafji św. Trójcy p. Gaworzewskiego, senjora p. Maudrycha i p. Spychowskiego delegata Tow. śpiewu im. św. Wojciecha.

Wyczerpująco opracowany i odczytany przez sekretarza p. Klutha protokół z ostatniego rocznego walnego zebrania został bez zmian przyjęty. Zmarłych członków towarzystwa uczczono przez zmówienie pacierza.

W komunikatach zarządu załatwiono między innemi sprawę protestu przeciwko projektowi komisji kodyfikacyjnej w sprawie zawierania małżeństw. Zebrani uchwalili rezolucję, potępiając ten haniebny bolszewicki projekt małżeństwa.

Zkolei zdawali poszczególni członkowie zarządu sprawozdanie z całorocznej działalności towarzystwa. Chór śpiewał podczas różnych uroczystości kościelnych i narodowych. Pod kierownictwem zaszczytnie znanego na terenie naszego miasta p. Fr. Masłowskiego wćwiczył chór w roku ubiegłym kilka nowych utworów religijnych, jak mszę Stellera, psalm Tauberta jak i „Requiem", ks. prof. dr. Gieburowskiego. Chór liczy 129 członków czynnych, 42 nieczynnych, 4 honorowych — razem 175 członków. Na lekcje śpiewu uczęszczało przeciętnie ⅔ członków. Sprawozdania roczne składali pp.: Kaniecki prezes, Kluth sekretarz, Lewandowski skarbnik, Kaczmarek Wład. bibljotekarz, Jankowski gospodarz i kontrolerzy Jagielska i Jankowski. Następnie udzielono absolutorjum.

W serdecznych słowach podziękował staremu zarządowi jak i drużynie ks. proboszcz za pracę położoną nad pielęgnowniem pieśni kościelnej i ludowej, a długoletni patron towarzystwa ks. Fiedler w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie chórów kościelnych szczególnie w czasach dzisiejszych.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Kaniecki prezes, Szumiński Jan zast. prezesa, Kluth Henryk sekretarz, Socha Jan zastępca sekr., Lewandowski Józef skarbnik, Kaczmarek Wład. bibljotekarz, Schmidt Roman zast. bibljotekarza, Rybak Konrad gospodarz, Mińska Leokadja i Miński Bernard radni, Jagielska Marja i Jankowski Stanisław kontrolerzy, Napiątek Stan. i Mikołajczak Edmund rewizorzy kasy, Konrad Rybak chorąży, Rutkowski Jan i Zwiewka Franciszek podchorąży.

Posypały się szczere życzenia patrona ks. Fiedlera, dyrygenta chóru p. Fr. Masłowskiego, delegatów bratnich kół i organizacyj parafjalnych. Hasłem "Cześć Pieśni" zakończono zebranie.

H. K.

Kradzież płaszcza z niezamkniętego pokoju.

Niemałą szkodę poniósł p. Bolesław Andryszak, zamieszkały przy Zbożowym Rynku 7, pozostawiając na chwilę tylko otworem drzwi swego mieszkania. Jakiś włóczęga prawdopodobnie wykorzystał ten moment i skradł p. A. płaszcz koloru ciemno-kawowego, wartości 300 zł. Jest to jeszcze jeden z wielu przykładów, że nie należy ani na chwilę pozostawiać otwartego i bez dozoru mieszkania.

— **W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego** oddano znalezione skrzypce dziecięce. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie w miejscu przy ulicy Grodzkiej 25, pokój 13.

— **Dyrekcja Państw. Gimn. Klas.** składa niniejszem serdeczne podziękowanie niżej wymienionym firmom za bezinteresowną pomoc w urządzeniu abstynenckiej zabawy tanecznej w dniu 16 bm. na cele kolonji harcerskiej: f-mie H. Dymkowski — za wypożyczenie naczyń, f-mie Bydgoski Dom Towarowy — za przybory dekoracyjne do sali i f-mie Świetlik — za instalacje światła elektrycznego.

— **Zmiana rejonów działalności inspektorów koni.** Na skutek wprowadzenia przez Ministerstwo Spraw Wojskowych z dniem 1 lutego br. nowego podziału rejonów działalności inspektorów koni, został powiat Chodzież, Wągrowiec i Żnin przydzielony do Rejonowego Inspektoratu Koni w Bydgoszczy.

— **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich** urządza w sobotę 23 bm. w salach „Strzelnicy" przy ulicy Toruńskiej wielki bal maskowy, uromaicony premjowemi niespodziankami. Orkiestra doborowa. Sala dekorowana. Zaproszenia odebrać można u członków Cechu Piekarskiego.

Straszny czyn bezrobotnego w Solcu Kujawskim.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił życia dwoje swoich nieletnich dzieci, poczem sam sobie odebrał życie.

W ubiegłą środę, 20 bm. wieczorem, mieszkańcy Solca Kujawskiego, wstrząśnięci do żywego zostali straszną wieścią, że zamieszkały tam przy ulicy Przedmieście Bydgoskie 11, bezrobotny kowal, 40-letni **Jan Kasperski**, żonaty i ojciec trojga małoletnich dzieci, **zastrzelił swoich dwóch synków, a sam w zamiarze samobójczym zażył trucizny.**

Wieść lotem błyskawicy rozniosła się po całem mieście, sprowadzając przed dom, w którym zamieszkiwała rodzina Kasperskich, tłumy publiczności; przybyła też zawezwana przez władze karetka pogotowia ratunkowego z Bydgoszczy, którą odstawiono do szpitala Jana Kasperskiego. Władze miejscowe przystąpiły natychmiast **do przeprowadzenia wstępnych dochodzeń**, które ujawniły, co następuje:

W kwietniu, roku ubiegłego, sprowadziła się z Piechcina, powiat Szubin, do Solca Kujawskiego, rodzina Kasperskich, złożona z obojga małżonków i ich trojga małoletnich dzieci, jednej córeczki i dwóch synków. Córka Janina liczy obecnie lat 13, starszy z synków **Adam miał w chwili zgonu lat 4, młodszy zaś Henryk skończył zaledwie półtora roku.**

Kasperski, kowal dominjalny, był bez pracy, starał się o nią usilnie w Solcu Kujawskim, lecz nie mógł jej otrzymać. W ostatnich czasach sprzedał on wszystkie swoje narzędzia kowalskie za 300 zł, z których kupił dzieciom nowe ubranka i dał żonie na życie.

Między małżonkami **były częste nieporozumienia, spowodowane nędzą, jaka zawitała do ich domu.**

Krytycznego dnia, około godziny 7,30 wieczorem, Kasperski pokłóciwszy się z żoną, wypchnął ją wraz z córką z mieszkania, poczem zamknąwszy drzwi na klucz, oddał śmiertelne strzały do swych synów. Strzały ugodziły w głowy.

Po dokonaniu tego czynu, **Kasperski wypił w celach samobójczych większą ilość lyzolu**, którą to truciznę miał już przygotowaną. Gdy powiadomione o wypadku władze, przybyły na miejsce, zastały w mieszkaniu **dwa trupy dzieci i nieprzytomnego już Kasperskiego, który po odwiezieniu go do szpitala w Bydgoszczy, życie zakończył.**

Kasperski pochodził z b. Kongresówki, ożenił się z wdową i 13-letnia Janina była jej córką z pierwszego małżeństwa. Między nim a rodziną żony zachodziły częste nieporozumienia.

Na miejsce wypadku udała się wczoraj komisja sądowo-lekarska z Bydgoszczy. Dalsze dochodzenia w toku.

Wypadek wywarł przygnębiające wrażenie w całem mieście.

Podczas serdecznych uścisków, ściągnął portfel z kieszeni.

W ub. środę około godziny 8,30 wieczorem przechodził ulicą Mazowiecką p. Jan Malikowski, zamieszkały przy ul. Adama Asnyka 39. Naraz podeszło ku niemu jakichś trzech „podchmielonych" osobników, którzy go zapytali o ulicę Sienkiewicza. Pytali tak uprzejmie, że pan M. z całą gotowością wyjaśnił im w jakim kierunku mają iść.

Osobnicy z wdzięcznością uścisnęli mu w podziękowaniu rękę a jeden z nich nawet tak się rozczulił, że gwałtem zapragnął pana M. ucałować, rzucając mu się na szyję. Dali więc sobie buzi, jak z dubeltówki, poczem osobnicy w ukłonach zygzakowatym krokiem jak zwykle pijani, oddalili się.

Pan M. uśmiawszy się serdecznie z podchmielonych osobników, poszedł również w swoją drogę. Jednak wkrótce śmiech zastygł mu na ustach a miejsce jego zajął grymas wielkiego niezadowolenia, **spostrzegł bowiem brak w kieszeni portfelu z gotówką i dokumentami osobistemi.**

Teraz zrozumiał, co znaczyło to całowanie i rzucanie mu się na szyję rzekomo pijanych osobników, lecz już było zapóźno, sprytni złodzieje bowiem ulotnili się bez śladu.

Z Rady Miejskiej.

Uczczenie pamięci ś. p. prezydenta miasta Maciaszka. — Podział prac pomiędzy komisje. — Wybór członków do sejmiku wojewódzkiego.

Bydgoszcz, 21 stycznia.

(n) Przed rozpoczęciem obrad podczas dzisiejszego posiedzenia Rady Miejskiej, przewodniczący p. Beyer wspomniał o zasługach zmarłego pierwszego polskiego prezydenta miasta śp. Jana Maciaszka, jego szerokim i żacnym umyśle, oraz zapoczątkowanym przez niego **rozwoju Wielkiej Bydgoszczy.** Radni miejscy, członkowie magistratu, tudzież publiczność licznie zgromadzona na galerji — wysłuchała przemówienia prezesa Beyera stojąco.

Porządek obrad Rady Miejskiej obejmował wybór komisyj i deputacyj, jak corocznie. W komisjach pozostaną naogół ci sami radni, co dotychczas, gdyż nabyli oni już pewnej rutyny. Poszczególne frakcje uzgodniły podział prac pomiędzy swoich członków. Nawet „niezależnych", którzy umieli **jedynie krytykować** a nie — pracować, wciągnięto do roboty; do najważniejszej komisji, finansowej, wybrano radnego Olszewskiego. Radnego Wnuka, nieprzejednanego wroga kapitału, wybrano... **rewizorem kasy** elektrowni. Koń by się uśmiał.

Do deputacyj przedsiębiorstw i zakładów miejskich, zgodnie z przepisami ordynacji miejskiej, wybrano oprócz radnych, **przedstawicieli sfer obywatelskich**, a mianowicie:

Deputacja gazowni miejskiej — red. Bigoński, Józef Piasecki, Jabłoński Władysław i Rudnicki.

Deputacja budownictwa naziemnego — Nowakowski Franciszek, Jankowski Stefan i arch. Grodzki.

Deputacja budownictwa podziemnego — Jarocki Juljan i Jankowski Stefan.

Deputacja rzeźni miejskiej — Tollas, Frey Paweł i Chmielewski Alojzy.

Deputacja straży pożarnej i taboru miejskiego — Ziętak Kazimierz i Nowakowski Franciszek.

Deputacja ogrodów miejskich — red. Bigoński i Świerczyński.

Deputacja szkolna — dr. Łabendziński, dyr. Rolbiecka, dyr. Witek, ks. dziekan Stepczyński, pastor Gauer, Barsznikówna, Janicka, Ewald, Hojka, red. Formański, dr. Breitkopf, Świerczyński, b. wiceminister Studziński.

Deputacja bibljotek — prof. dr. Peliński i red. Nowakowski; zamiast r. Sokołowskiego — dr. Świątecki.

Deputacja teatralna — red. Formański, Weimanowa, Wdziękoński, Wolak, Świerczyński.

Deputacja muzealna — Roman Stobiecki, ks. Greksz, Rupniewski, Świerczyński i Henryk Kuminek; w miejsce r. Weimana — dr. Świątecki.

Deputacja elektrowni miejskiej — inżynierowie Bernaczek, Ciszewski, Ustynowicz, Zieliński i Kasperowicz; jako stali zastępcy: inż. Jankowski, Piasecki, Zawitaj, Brukarzewicz i Kwiatkowski.

Deputacja szpitalnictwa — dr. Kubczak, Rudnicki i Zawitaj.

Wybór członków i zastępców **do sejmiku wojewódzkiego** na okres 4 lat (od stycznia 1932 do 31 grudnia 1935) odbył się sprawnie i szybko, zgłoszono bowiem tylko **jedną listę kandydatów** (nie uwzględniając na niej zastępcy magistratu). Członkami sejmiku wojewódzkiego będą radni: Beyer, Lewandowski, Faustyniak i Matuszewski; zastępcami — radni Deja, Dudkowski, Rehbein i Wnuk Jan.

Podatek „od elektryczności" częściowo zapłaci magistrat.

Naszego referenta polityki komunalnej poinformowano w ratuszu, że Magistrat — rozumiejąc ciężką sytuację gospodarczą obywateli — zwróci się do zarządu i deputacji elektrowni z następującą propozycją: Nie podnosić ceny za prąd, pomimo ustanowienia rządowego podatku „od elektryczności".

Cenę za prąd służący do oświetlenia, zniżyć o 10 procent, t. j. tyle, ile wyniesie nowy podatek.

W ten sposób uniknie się zmniejszenia konsumcji prądu elektrycznego.

Inicjatywę Magistratu można nietylko poprzeć, ale i pochwalić.

Zagadkowa kradzież 21 skrzyń cytryn.

We wtorek, 19. bm. w nocy, nieznani sprawcy włamali się zapomocą oderwania kłódek do piwnicy domu przewozowego firmy Hertzke, przy ul. Gdańskiej 76 i skradli 21 skrzyń cytryn, wartości 850 zł.

Jak złodzieje dokonali tej kradzieży, to rzeczywiście jest zagadką, w domu tym bowiem mieszczą się różne składnice których przez całą noc pilnuje specjalny stróż, brama nocą jest zamknięta i tylko w razie potrzeby otwierana.

Każda skrzynia ważyła 80 funtów, co razem czyni blisko 17 centnarów, do wywiezienia których potrzeba kilku ludzi, do wywiezienia zaś woza z koniem, a przytem więcej czasu.

Dochodzenia władz policyjnych, które zajęły się tą sprawą, wyjaśnią nam może tę zagadkę.

Z powodu tej kradzieży dało się zauważyć na ostatnim targu brak cytryn. Cytryny miały być dostarczone firmie Żurawski, od której to firmy biorą znów drobni sprzedawcy.

Sokół żeński.

Dziś w piątek ćwiczenia młodzieży oddz. III. od godz. 5 w szkole wydziałowej.

—:::—

Autobus najechał na dziewczynkę.

W ub. czwartek, około godziny 13,40 autobus P. Z. 48387, kursujący między Bydgoszczą a Żninem, kierowany przez szofera Józefa Napierałę w Żninie, najechał na ulicy Bernardyńskiej na 11-letnią Helenę Karamucka, zamieszkałą u rodziców przy ul. Bernardyńskiej 3. Biedna dziewczynka odniosła okaleczenia na głowie i twarzy oraz uległa ogólnemu potłuczeniu. Po opatrzeniu jej przez dr. Sielużyckiego dziewczynkę zabrali rodzice do domu.

Dochodzenia, które przeprowadza I. komisarjat P. P. wykażą, kto ponosi winę.

Włamania i kradzieże.

Pan Antoni Kurbiela, urzędnik akcyzowy, zamieszkały przy ul. Niegolewskiego 2, wszystkiego innego prędzej się spodziewał, aniżeli tak „miłej" wizyty, jaką w ubiegły wtorek w nocy złożyli mu jacyś nieznani złodzieje, którzy bez zameldowania otworzyli sobie drzwi własnym kluczem i rozpoczęli po swojemu gospodarować się w mieszkaniu.

Zabrali więc walizkę skórzaną koloru bronzowego, rozmiaru 40×50, bieliznę męską i damską, bieliznę pościelową, obrus, naszyjnik srebrny z granatami, browning kalibru 6,35, z nr. fabrycznym 72557 i 60 zł gotówki, poczem bez śladu ulotnili się. Ogółem wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 500 zł.

— **Z kół kolejarzy** informują nas, że p. Ignaszak jest wprawdzie zawiadowcą warsztatu podręcznego parowozowni, za wywieszenie jednak okólnika, polecającego pracownikom zdeklarować się, czy chcą należeć do B. B. czy nie, nie może być czyniony odpowiedzialnym. Polecenie sporządzenia tego podejrzanego spisu przyszło z innej strony. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

— **W związku z dzisiejszą rocznicą Powstania Styczniowego** przypomina prasa poznańska, że na terenie całego województwa żyje jeszcze tylko **20 weteranów z roku 1863** (w Bydgoszczy jeden: p. Stanisław Titenbrun). Prezes związku weteranów okręgu Poznańskiego jest 85-letni por. Aleksander Cielecki. Możnaby z poetą zawołać: Nie giną marnie bohaterów dzieła!

— **Schadzka koleżeńska Związku Pracowników Kupieckich**, połączona z wieczorem tanecznym, odbędzie się **w sobotę, 23. bm.** (a nie jak mylnie podano 24. bm.) o godz. 20 w Resursie Kupieckiej, na którą już dziś zapraszamy wszystkich nam życzliwych gości, sympatyków, koleżanki i kolegów. (1305

Stan pogody.

Wypogodziło się w całym kraju i mróz trochę „chwycił". W sąsiednich krajach spadły śniegi, może i nas nie ominą. Temperatura od zera do 8 stopni niżej zera.

—::—

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Dziś w piątek i jutro w sobotę o godz. 16 wyświetla nieodwołalnie po raz ostatni kino szkolne T. N. S. W. film historyczny „**Ben - Hur**". Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w kasie kina „Nowości" od godziny 15.

— **Wielką zabawę karnawałową** urządza w niedzielę. 24. bm. filja pracowników „Kabel Polski" Ch. Z. Z. w salach Strzelnicy. Wstęp 1 zł i 50 gr. Początek o godz. 6 wieczorem.

Aresztowanie dyrektora banku.

Poznań, 21. 1. (PAT) Prasa donosi o **aresztowaniu dyrektora Banku Ludowego w Zaniemyślu Gruszkiewicza** pod zarzutem defraudacji. „**Nowy Kurjer**" określa zdefraudowaną sumę na **100 000 złotych.**

—::—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś podwójny program: „**Książę wśród cowboyów**" i „**Tawerna 1000 radości**".

KRISTAL. Potężny dźwiękowiec p. t. „**Piekło**", obfitujący w silne sceny dramatyczne, rozgrywające się na samolotach, wczoraj wyświetlony po raz pierwszy, wywarł głębokie wrażenie na publiczności. Przyczem ciekawa akcja o charakterze szpiegowskim, rozmach wykonania i trudna do wyobrażenia sobie technika dają wspaniałe dzieło dzisiejszej doby. Charles Farrel i Elissy Landi są świetnymi wykonawcami głównych ról. Nadprogram królewska flota angielska i tygodnik.

MARYSIEŃKA wczoraj rzuciła na swój ekran rekordowy podwójny program z epopeą lotniczą, naprawdę doskonałym filmem p. t. „**Podcięte skrzydła**" na czele, oraz sensacyjną, niezwykle treściwą komedję p. t. „**Na dworze króla Artura**", pełną pikantnych scen, o żywej akcji i ładnej wystawie.

NOWOŚCI. „**Ben - Hur**" ostatni dzień w kinie „Nowości". Wielkie arcydzieło kunsztu realizatorskiego, wzruszająca tragedja ludzkości p. t. „**Ben - Hur**" ostatni dzień na ekranie. Radzimy zobaczyć ten wielki rewelacyjny twór biblijny, gdyż dziś ostatnia okazja.

REWJA gra dziś po raz ostatni znakomity podwójny program, składający się z przepięknego filmu p. t. „**Szalone noce**" z Iwanem Petrowiczem i Lil Dagower, oraz z wyśmienitej rewji w wykonaniu pp. Celińskiej, Hryniewicz, Koziarskiego i Wołowskiego. Niewątpliwie jest to jeden z najlepszych programów, jakiego się ukazały w „Rewji". Przedstawienia odbywają się od godz. 5,30, ostatnie o godz. 9,15.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 22. bm. do dnia 24. bm. wielki sensacyjny dramat awanturniczy, z dawno niewidzianym czworonożnym aktorem Rin - Tin - Tinem i jego rodziną we filmie p. t. „**Postrach puszczy**". Wesoły nadprogram. Początek seansów w dni powszednie o godzinie 7 i 9, w niedzielę o godz. 5, 7 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 23 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45: Płyty gramofonowe. 13,40: Najnaważniejsze wiadomości o prowadzeniu pasieki. 13,55: Muzyka ludowa z płyt gramofonowych. 14,00: Jak zostać pszczelarzem. 14,15: Muzyka gramofon. 14,20: Gospodarka na torfowiskach. 14,50: Płyty gramofon. 15,50: Płyty gramofon. 16,20: Radjokronika. 16,40: Płyty gramofonowe. 17,10: Szlakiem rozwoju teletechniki i telewizji. Lwów. 17,35: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 18,05: Program dla dzieci młodszych. 18,30: Koncert dla dzieci w wyk. chóru szkoły powszechnej. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty gramofonowe. 20,15: Muzyka lekka. 21,55: Feljeton p. t. „Filatelistka". 22,10: Koncert utworów Chopina w wyk. Leopolda Muenzera. 22,50: Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zarządowi Stow. Techników w Gdyni. Komunikaty treściwie zredagowane (nie okólniki tasiemcowej długości) chętnie umieszczamy. Do polemiki, nie przez nas zapoczątkowanej, nie mieszamy się.

W. S. Rozporządzenie majątkiem ze strony rodziców w tym wypadku może być zaczepione. Radzimy zwrócić się do adwokata.

K. O. Rockefellerów jest kilku. Zawiadowcą sławnej fundacji jest John Davison Rockefeller jr. 26 Brodway New York U. S. A.

Stały prenumerator. W dziale szaradowym mamy stałego i specjalnego współpracownika. Prac płatnych nie przyjmujemy.

A. B. Fordon. Ordynacja ubezpieczeniowa przewiduje **możliwość** kapitalizacji renty wypadkowej, przyznanej na stałe. Obowiązku kapitalizacji takiej renty Ubezpieczalnia Krajowa nie ma. O ile nam wiadomo, U. K. renty nie kapitalizuje.

„**Terespol**". Dalsza rewizja wyroku jest niemożliwa, do sumy 5.000,— złotych bowiem skarżyć można przez 2 instancje, dopiero ponad 5.000,— złotych skarga może przejść trzy instancje. Jeżeli jednak zaszły nowe okoliczności, możnaby wnieść skargę o wznowienie. Uchwała Sądu Apelacyjnego jest ostateczna i owe 2 procent obowiązują, gdyż tak opiewa wyrok. Na własny koszt żaden z adwokatów dzisiaj nie przeprowadziłby skargi.

Z ruchu towarzystw.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafji św. Trójcy. Roczne walne zebranie dnia 24. bm. o godz. 16,30 w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2. Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich członków honorowych, wspierających i czynnych; goście i przedstawiciele bratnich towarzystw mile widziani.

O. P. N. „Gwiazda". Schadzka informacyjna wszystkich drużyn jutro w sobotę o godz. 19,30. Na schadzce uiścić mogą druhowie zaległości wzgl. składki. Uprasza się o przybycie kompletu I. druż. w sprawie wyjazdu na mecz piłkarski do Fordonu.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy par. N. Serca P. Jezusa. Roczne walne zebranie w niedzielę 24. bm. o godz. 16,30 w sali Kol. Przysp. Wojsk. przy ul. Zygm. Augusta. Członkowie okażą przy wejściu na salę swoją książeczkę kwitową.

Tow. Kat. Absytynentów. Roczne walne zebranie w niedzielę, 24. bm. o godz. 16,30 w Ognisku parafj. św. Trójcy.

K. S. „Astorja". Dziś o godz. 20 w lokalu schadzek ul. Szczecińska 13 schadzka koleżeńska dla wszystkich członków. W sobotę o godzinie 19 w tymże lokalu zawody ping-pongowe z I. druż. O. P. N. Sokół I. W niedzielę o godzinie 9,30 w hali 62 p. p. zawody w piłkę koszykową z K. S. „Brdą".

Bydgoski Chór Męski. Dziś 22. bm. o godzinie 20 lekcja śpiewu. O godz. 19 zbiórka starego i nowego zarządu celem zdania agend.

S. M. P. „Białych Orląt". W niedzielę, 24. bm. o godz. 19,30 zebranie miesięczne oddziału młodszego w Ognisku.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie zarządu dnia 22. bm. o godz. 18 w lokalu p. Kołodzieja. Roczne walne zebranie w sobotę 23. bm. o godz. 18 w tymże lokalu.

K. S. „Promień". Roczne walne zebranie dn. 24. bm. w lokalu p. Mittelstaedta na Bielawkach o godz. 16. Goście mile widziani.

Tow. Terminatorów. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 24. bm. o godz. 15 w Domu Czeladzi.

Baczność, szoferzy. Zebranie w sobotę dnia 23. bm. o godz. 20 w sali „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego. Ważne sprawy.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 21. 1. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,50—23,00
Żyto	24,50—25,25
Jęczmień	20,00—21,50
Jęczmień browarny	23,50—25,00
Groch Viktorja	23,00—28,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	20,00—20,25
Otręby pszenne	13,50—15,00
Otręby żytnie	14,50—15,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 21 stycznia 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00	032 00
4-proc. poż. inwest.	000,00	078,00
4% poż. prem. dol.	043,50	042,50
5-proc. poż. konw.	000,00	036,50
5-proc. poż. kol. konw.	000.00	033,00
7-proc. poż. stabil.	054,00	052,25

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—105,00

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	30,55
franki szwajcarskie	173,57
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	209,05
guldeny gdańskie	173,42
liry włoskie	44,73
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAN, dnia 21. 1. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00— 27,25
Pszenica	00,00— 24,75
Jęczmień przemiałowy	20,25— 21,25
Jęczmień browarowy	24.50— 25,50
Owies nowy	21.50— 22.00
Mąka żytnia 65% wł. worki	37,50— 38.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	35,75— 37,75
Otręby żytnie	15.75— 16,25
Otręby pszenne	14,00— 15.00
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	33,00— 40,00
Groch Victoria	24,00— 28,50
Groch Folgera	29,00 32,00
Ziemniaki jadalne	0,00— 0,00
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Z ostatniej chwili.

O wyświetlenie Brześcia.

Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) Komisja prawnicza Sejmu obradować dzisiaj będzie między innemi nad **wnioskiem Chrześcijańskiej Demokracji, N. P. R. Stronnictwa Ludowego i PPS w sprawie wyłonienia nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami brzeskimi.** Następnie obradować będzie komisja nad wnioskiem Klubu Ludowego o nadużywaniu raportów policyjnych do oddziaływania na tok spraw sądowych.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu nie zapowiada się ciekawie. Odbędzie się na niem między innemi pierwsze czytanie przedłożeń rządowych o **ustroju szkolnictwa i samorządu.**

O oszczędności w kolejnictwie

Warszawa, 21. 1. (PAT). Dnia 21. bm. odbył się w Warszawie **zjazd dyrektorów kolei** pod przewodnictwem p. ministra inż. Kühna, który wskazał na konieczność prowadzenia jak najbardziej **oględnej i oszędnej** gospodarki w dziedzinie zasobów. Po przemówieniu p. ministra wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami gospodarczych zasobów i zakupów.

Zajście na pograniczu.

Wilno, 21. 1. (PAT). Na odcinku granicznym Domaniewicze w pobliżu osady Darewki patrol KOP. zauważył **trzech podejrzanych osobników,** usiłujących przekroczyć granicę. W okolicy Prudów żołnierze KOP. otoczyli owych osobników, którzy w tejże chwili wydobyli rewolwery i **zasypali żołnierzy gradem kul.** Patrol również użył broni. Wówczas wywiązała się strzelanina, która zaalarmowała sąsiednie patrole. Osobnicy, ostrzeliwując się, zaczęli wycofywać się w kierunku granicy sowieckiej. Za uciekającymi zarządzono pościg. W wyniku strzelaniny **jeden ze zbiegów sowieckich został ciężko ranny i przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarł. Drugiego osobnika zdołano schwytać, trzeci zaś zbiegł na terytorjum sowieckie.** Przy obu osobnikach znaleziono rewolwery i kilkadziesiąt nabojów. Władze prowadzą dochodzenia.

Zapłaci głową za szpiegostwo.

Wilno, 21. 1. (PAT). Jak komunikują z Małodeczna w sprawie zasądzonego dziś na śmierć za szpiegostwo Konstantego Soroko, p. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec tego wyrok będzie wykonany jutro. Soroko liczy lat 33. Był on pracownikiem drogowym.

—::—

Bony zamiast banknotów dolarowych.

Kłopoty kredytowe stanów amerykańskich.

Nowy Jork, 21. 1. Po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych, **trzy stany musiały wydać własne bony,** zastępujące pieniądze obiegowe, **wobec zamknięcia bram wszystkich banków w danym stanie i niemożności uzyskania pieniędzy.**

W stanie Yowa z **pośród 5 banków ostatnie dwa zamknęły swe kasy i wszelki ruch kredytowy zamarł.** Władze stanu, nie mając gdzie pożyczyć pieniędzy na bieżące wydatki, **musiały wydać bonv, gwarantowane przez rząd stanowy, zastępujące pieniądze.**

Podobna sytuacja wytworzyła się w **mieście Maryon w stanie Illinois i w mieście Hamond w stanie Indiana.**

Wielka rozprawa w Płocku.

Płock, 21. 1. (PAT). Dziś o godz. 10 rano w tutejszym sądzie okręgowym rozpoczął się **proces przeciwko 57 oskarżonym o rozruchy uliczne,** jakie wydarzyły się dnia 2 lipca ub. roku. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Obrona zgłosiła bardzo wielu nowych świadków, których liczba dosięga 150. Sąd odroczył rozprawę do dnia jutrzejszego.

Sowiecki balon w rzece.

Lotnik ocalony.

Wilno, 21. 1. (PAT) Mieszkańcy pogranicznych wsi w rejonie Dzisny byli świadkami **katastrofy sowieckiego balonu obserwacyjnego,** który wskutek silnej wichury **urwał się z uwięzi** i wraz z lotnikiem wzniósł się w górę, a następnie **runął do rzeki.** Obserwator balonu **przy pomocy spadochronu wylądował** na terytorjum łotewskiem.

„Ojcem" filmów dźwiękowych ma być, według opisów zamieszczonych w prasie amerykańskiej, profesor Józef Tykociner, urodzony w Warszawie (zapewne Żyd), który przez jakiś czas pracował w Berlinie w zakładach „Telefunken".

Rekordowa działalność Związku Pracowników Kupieckich.

(ak) Związek Pracowników Kupieckich zaliczyć trzeba — obok „Sokoła Żeńskiego" — do najbardziej „amerykańskich" stowarzyszeń na terenie miasta Bydgoszczy. Iście amerykańskiemi bowiem są tam organizacja i metoda pracy, rekordowemi zaś: ilość członków w liczbie 269, zebrań odbyto w ciągu ubiegłego roku ogółem 46, na których wygłoszono 17 doskonałych aktualnych referatów (m. in. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego" pp. Nowakowskiego i Otta), pozatem liczne schadzki, obchód 25-lecia i inne. Oto kilka rekordowych cyfr z bilansu działalności za rok 1931. Cyfry to naprawdę imponujące! Pozatem sprawa organizacji pracy: związek ma swego przedstawiciela w Radzie Miejskiej, w Sądzie Kupieckim i w Komisji dla spraw bezrobocia; zarząd przy świetnym podziale funkcyj działa zawsze sprawnie, słowem należy się naszym zorganizowanym pracownikom kupieckim najwyższe uznanie.

O niezwykłej tej w grubych zarysach naszkicowanej powyżej działalności za rok poprzedni, dowiedzieli się członkowie przybyli w liczbie około 150 na rocznem walnem zebraniu w ub. środę w salce Resursy Kupieckiej. W serdecznych słowach witał prezes p. Gościński przybyłych gości w osobach pp. sekretarza generalnego związku poznańskiego Gregorowicza, przedstawiciela Zw. Młodych Drogerzystów p. Baumgarta i z redakcji „Dziennika Bydgoskiego" red. Kiedrowskiego. Przewodniczył p. Gregorowicz z Poznania, sekretarzem walnego zebrania wybrano p. Dobersteina, na ławników pp. Wiśniewskiego i Gwizdalskiego.

Sprawozdanie roczne składali członkowie zarządu: prezes p. Gościński, sekretarka p. Braunówna, skarbnik p. Ciesielski (suma obrotowa 5.792,20 zł), bibljotekarz p. Banaszak (bibljoteka liczy obecnie 523 tomów), p. Goździewicz, przewodniczący Kuratorjum Towarzystwa Uczniów Kupieckich z działalności komisji, o czem napiszemy później, pozatem p. Czachowski imieniem komisji wydziału socjalno-społecznego, komisji kwalifikacyjnej, wznosząc zarazem w imieniu komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum zarządowi. Absolutorjum uchwalono jednogłośnie.

Po 5-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład nowego zarządu weszli jako prezes p. Kordecki, wiceprezes p. Gościński, sekretarz p. Doberstein, zastępca sekr. p. Braunówna, skarbnik p. Ciesielski, zastępcy pp. Olszewski, Nawrocki; bibljotekarz p. Banaszak, zastępcy pp. Jeżowski i Stelmach.

Radnymi zostali pp.: Chyrek: Zdziebłowski, Hermanowski. Na przewodniczących komisyj wybrano: wydział socjalny p. Goździewicz, wydział gospodarczy p. Hermanowski, przewodnictwo kuratorjum T. U. K. p. Goździewicz, przewodnictwo sądu koleżeńskiego p. Goździewicz i członkowie: Załachowski, Wilczyńska, Kotlarkówna, Walden. Delegaci na zjazd pp. Gościński, Renz, Kędziora. Komisja rewizyjna pp. Czachowski, Andrzejewski, Szymański. Chorąży Hermanowski, podchorążowie: pp. Nawrocki, Ziętek, Stelmach, Dylling i Goncerzewicz. Komisja kwalifikacyjna przewodniczący p. Czachowski.

Po ustaleniu budżetu w wolnych głosach przemawiali pp. Ciesielski, Gościński, Kędziora Gegorowicz, Szymański, Goździewicz, Czachowski, Okoński i inni.

Chińczycy zamordowali w Szanghaju 5 księży japońskich.

Szanghaj, 21. 1. Krwawe starcie między japońskimi mieszkańcami jednej z dzielnic miasta, a policją międzynarodową, spowodowały śmierć wielu osób. **Powodem rozruchów japońskich było zamordowanie 5 japońskich księży przez Chińczyków.**

Olbrzymie tłumy japończyków, na wieść o tem morderstwie, wyległy ze swej dzielnicy i **ruszyły w stronę koncesji europejskiej.** Tam zagrodzili im drogę **policjanci chińczycy,** należący do policji międzynarodowej. **Jednego policjanta tłum zamordował, kilku poranił ciężko.**

Wobec ostrej strzelaniny ze strony koncesji europejskiej, tłum wycofał się i ruszył na dzielnicę chińską. **Zdemolowano i podpalono kilka fabryk chińskich,** z których dwie spłonęły doszczętnie. W czasie tego znów **padło kilku chińskich policjantów oraz kilkunastu japończyków z tłumu.**

Po przybvciu posiłków dla policji międzynarodowej, sytuacja poprawiła się. Chwilowo panuje spokój, lecz policja strzeże bacznie koncesji międzynarodowej, a **japońskie okręty wojenne, które zawinęły do portu, wysadziły na ląd swych marynarzy dla pomocy policji.**

Drobne wiadomości.

Komendantem garnizonu lubelskiego mianowany został płk. Emil Wojciech Czaplewski.

*

Sejmik pow. puławskiego uchwalił na rzecz pomocy dla bezrobotnych przekazać 1% z nowego budżetu.

*

We Wiedniu jest 120 000 bezrobotnych.

*

Dekret prasowy w Prusach jest bardzo ostry. W r. 1931 na podstawie tego dekretu zawieszonych zostało 214 dzienników (przeciętnie na okres 4 tygodni). Zawieszono przejściowo: 62% pism komunistycznych, 23% hitlerowskich, 15% innych, w tem 2 gazety polskie („Katolika" i „Gazetę Olsztyńską").

*

Berlińscy wspólnicy gazowni warszawskiej, kompanji Dessau, otrzymali od rządu niemieckiego 52 miljony marek odszkodowania za szkody wyrządzone gazowni podczas okupacji Warszawy przez wojska niemieckie.

*

Gniazdo „Sokoła" w Czerniowcach (na Bukowinie) obchodziło jubileusz 40-lecia swego istnienia. Na uroczystość zjechały do Czerniowiec liczne delegacje Sokoła z Małopolski wschodniej.

*

Pantoflarze... W Chicago zawiązał się „klub samopomocy uciemiężonych małżonków".

Kanada zwalczała dotychczas klęskę bezrobocia jedynie drogą wypłacania bezrobotnym zasiłków. Wobec pogarszania się sytuacji, postanowiono osadzać bezrobotnych, znających pracę na roli, na fermach.

W ZAKOPANEM.



— W Zakopanem jest wszystko na ski...
— Z wyjątkiem nazwisk.

MYŚLI.

— Świadek zeznał, że pan jechał na motocyklu z szybkością myśli.

— To jest możliwe. Znam świadka, jeszcze z czasów szkolnych i wiem, że myśli strasznie powoli.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W sobotę, dnia 23. 1. b. m. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. 3 Maja 15 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (1346
radjo 3 lampkowe z głośnikiem.
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg

POLECENIA

Złotych 3,95 (1319
jedwabne pończochy, Bemberg złoty Ia 5,95, czysto wełniane 1,95, macco 1,10, dzie. wełniane 1,95, skarpety wełniane 1,65, niciane 0,65, deseniowe 0,35. Tak niskie ceny tylko w firmie Dom Pończoch, Mostowa 12 Prosimy się przekonać.

Baczność!
Papier do zapalnicy motorów Diesla dostarczam. Szczepański, Szczecińska nr. 13. (F787

SPRZEDAŻE

200
mórg. pałac, inwentarze, przy mieście, 38.000. Szarek, Dworcowa 20. (F779

Dom (1310
mniejszy, tylko w śródmieściu z ogrodem lub podwórzem wprost od gospodarza kupię przy wpłacie gotówki. Pośrednicy wykluczeni Oferty z podaniem ceny i położenia pod „Centrum 50".

Dom
w powiat. mieście Wielkopolski, blisko dworca, nadający się na każde przedsiębiorstwo, obszerne podwórze, zabudowania masywne, na bardzo dogodnych warunkach zaraz na sprzedaż. Również kompletne urządzenie do wyrobów ... osowych z powodu śmierci właściciela na sprzedaż Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Poznańskie". (1317

Sypialnie
dębowe (bardzo korzystnie) sprzedaje stolarnia Śniadeckich 21. (1326

100 akcji
Grodek sprzedam. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Gródek". (1230



Dzielną służbę domową poszukuje i znajdzie się najlepiej przez **„drobne ogłoszenie"** na tem miejscu!

POSADY WOLNE

Dziewczyny
młodej do dwojga dzieci poszukuję. Pierwszeństwo z Kongresówki. Śniadeckich 25, m. 5. (F786

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba
int., samodzielna gospodyni, lat 33, zna dobrą kuchnię, zarząd domu, gospodarstwo, prasowanie, szycie, hafty itp. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Gospodyni 33". (F734

MIESZKANIA

Mieszkania
3 lub 2 pokojowego szuka od 1 lutego starszy urzędnik bankowy na stałej posadzie. Rodzina razem 4 osoby. Filja Dz. Bydg. „Bankowy". (F785

POKOJE

2 pokoje
umeblowane z oddzielnemi wejściami w pobliżu Placu Teatralnego poszukiwane. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „2 pokoje". (F778

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160

POŻYCZKI

Za (F789
pożyczkę 5 000 dam mieszkanie z utrzymaniem. Listownie do filji Dzien. pod „Zabezpieczenie".

DZIERŻAWY

Piekarnia
wprost od właściciela poszukuje mistrz piekarski, celem dzierżawy. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „M. 38". 1236

†

We wtorek, dnia 19 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni **konduktor Tramwajów Miejskich ś. p.**

Roman Prywiński

przeżywszy lat 30.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i gorliwego pracownika.

Elektrownie i Tramwaje Miejskie w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 21. I. 32 r. (1309

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER“**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. **Świetne uznania.** 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.** Cena 3.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Prezes Rady Nadzorczej Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej Sp. z o. o. zawiadamia p. p. Członków Zjednoczenia, że na zasadzie paragrafu 29 Statutu zwołuje na dzień **28-go stycznia 1932 r.** o godz. 10-tej przed poł. do sali **Pod Lwem, ul. Marsz. Focha nr. 4,**

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. **Zagajenie**
2. **Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania**
3. **Odczytanie sprawozdania rachunkowego i przedłożenie bilansu za rok 1931.**
4. **Wybór członków Rady Nadzorczej**
5. **Wolne głosy i wnioski.**

(1318

Szanownej Publiczności i Znajomym mam zaszczyt uprzejmie donieść, że **w sobotę, dnia 23-go bm. o godzinie 17** odbędzie się **otwarcie przy ulicy Gdańskiej nr. 168**

Kawiarni i Restauracji „Pod Sokołem”

Zadaniem moim będzie Szanownych Gości pod każdym względem jak najlepiej obsłużyć i proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem
1328) **Miklas.**

Poszukuję rutynowanego

SEKRETARZA

Adwokat Dr. WOJDYŁŁO
1324) **INOWROCŁAW.**

TARTAK PAROWY

w śródmieściu z kompletnem urządzeniem i to: **maszyny parowej ca 80 HP., 3 traki pionowe, 2 piły wahadł., 3 piły tarczowe, dynamówka ca 30 HP, 2 maszyny do fabrykacji wełny drzewnej, 2 heblarki, piła taśmowa, obrabiarka, szpuntówka, stolarnię z odpowiednią maszynerją, kompletne urządzenie do fabrykacji skrzyń, suszarnię, dom mieszkalny, biurowy, robotniczy, śpichlerze i szopy,**

sprzeda lub wydzierżawi

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie. (1322

Gospodarstwo rolne

64 morgi dobrej ziemi i 2 morgi sadu w jednym planie oraz 4 mg łąki, budynki masywne, przy szosie ca $1^1/_2$ klm. od Krotoszyna sprzedamy na dogodn. warunkach

Pow. Kasa Oszczędności powiatu krotoszyńskiego w Krotoszynie.
1263)

Trumny

w wielkim wyborze po najtańszych cenach poleca **Magazyn trumien „Ceremonjał“ ul. Długa 54.** (401

Kafle

białe i kolorowe.

Przenośne piece kaflowe pierwszorzędn. jakości.

Żelazne kuchenki po najniższych cenach stale na składzie.

O. Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 5
Telefon 2003. (2567

Obwieszczenie.

Most na Noteci w Turze, podmyty przez wodę, aż do odwołania **zamknięty policyjnie.** Przejazd przezeń, ze względu na groźne niebezpieczeństwo i obawę dalszego zawalenia się, wzbroniony pod karą 30 zł grzywny. wzgl. 3 dni aresztu. (1323

Malczewski
Wójt na Obwód Szubin.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników z ogr. odp. w Bydgoszczy odbędzie się **we wtorek, dnia 2 lutego 1932 roku o godzinie 2-ej po południu** w lokalu p. Kocerki przy ulicy Dworcowej nr. 71 (róg ul. Królowej Jadwigi)

Porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania
3. a) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej oraz przedłożenie bilansu z rachunkiem strat i zysków za rok 1931
   b) Udzielenie pokwitowań organom wykonawczym za rok 1931
4. Podział zysku
5. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej oraz ogłoszenie wyboru Prezydjum
6. Zmiana statutu § 1, 9, 10 i 13
7. Sprawa gazety Malarskiej
8. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdania, bilans z rach. strat i zysków są wyłożone do przejrzenia w lokalu Spółdzielni do dnia 2 lutego 1932 r.

Rada Nadzorcza
F725) **J. Kaźmierczyk,** przewodniczący.

MŁYN WODNY

z gospodarstwem 300 do 500 mórg dobrej ziemi, z dobrem gospodarczem zabudowaniem,

poszukuję

natychmiast celem **kupna.**

Zgłosz. do oddziału Dzien. Bydg. w Grudziądzu, pod nr. **„201“.** (1320

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

POLECENIA

3 fotografje
cała figura 1 zł. wykonuje „Wiol”, Marsz. Focha 16, i Dworcowa 43 (F790

Świece (F780
gromniczne tanio pleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17, róg Dworcowej.

Pianina
poleca fabryka pianin K. Chamskiego, Jagiellońska 10 w podwórzu. (F792

Mydło
toaletowe kupuje się najtaniej w Drogerji Minerwa, Gdańska 17, róg Dworcowej. (F735

SPRZEDAŻE

Sprzedam (1306
kamienicę piętrową, nowo wybudowaną w powiatowem mieście. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piętrowa”.

Skład
kolonjalny z mieszkaniem oddam. Wiad. Chwytowo 12, m. I. (F777

Skład
kolonjalny w dobrem położeniu sprzeda korzystnie byle zaraz Gburczyk, Jackowskiego 36. (1312

Skład
kolonjalny, zaprowadzony, z powodu choroby zaraz tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydg. (1304

Fortepian
sprzedam. Of. pod „350” Dz Bydg. (1311

Sprzedam
kompletne urządzenie obuwia i wiele innych stołów, szaf, gablotek, za bezcen z powodu założenia innego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia „Dom Okazji“, Gdańska 21. (F700

Ford (1303
odkryty pięcioosobowy, bardzo ekonomiczny, stan doskonały, zaraz tanio sprzedam. Bydgoszcz, Nowy Rynek 10, II piętro.

Wikliny
marchew odda każdej ilości. Zgłosz. Skład Mąki, Warszawska 6. (F782

Na sprzedaż
koń i uprząż oraz wóz rzeźnicki. Długa 17, Borowski. (1315

Stoły
krzesła najtaniej, stolarnia, Nakielska 15. (1325

Brukowca
I kl. ca 40 mtr. sprzeda. Tański, Prądy, poczt. Bydgoszcz. (1330

Szpic
tanio do oddania. Sobieskiego 15, zakład fryzjerski. (1298

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Jackowskiego 14, m. 2. (F715

Nuty
oryginalną szkołę, szlagiery, kolendy, duety, tryfolje, tercety, tańce, na 2 i 3 skrzypce, trąbkę, fortepian, mandolinę, używane, sprzedam. Poznańska 30. (1300

KUPNA

Kupię
szopę na rozbiórkę. Zgł. filja Dzien. Bydg pod „Szopa”. (F723

LEKCJE

Gimnazjasta
klasy piątej poszukuje korepetytora do matematyki i polskiego. Of. do Dz. Bydg. pod „Kl. 5.“ (F1301

Korepetytor
do łaciny i matematyki w zakresie V. klasy gimn. Gdańska 12, m. 4. (783

POSADY WOLNE

Młynarza
samotnego z kaucją poszukuję zaraz. Młyn wodny, Kołat poczta Wrocki. (1321

Mistrz
piekarski-cukierniczy potrzebny. Malborska 8, I prawo. (1331

Girlsy
dobrze tańczące potrzebne Petersona 16, Alfredowa od 3-ciej. (F784



Oprawy książek

oraz

wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa

wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc.

(Wydawn. „Dziennika Bydgoskiego”)

ulica Poznańska nr 12/14

Telefony nr. 315, 316, 326, 1374.

Specjalność:

oprawa roczników.

2 pomocników
fryzjerskich, jeden który rozumie ondulację, poszukuję. Gdańska 30. (F724

Ekspedjentka
składu towarów krótkich potrzebna. Andrzejewski, Mrocza. (1327

Służącą
starszą, uczciwą, znającą kuchnię warszawską i wszelkie prace domowe poszukuję. Świadectwa konieczne. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Warszawianka“. (F730

Cukiernik
dobry fachowiec potrzebny. Strączkowski, Sniadeckich 57. (F729

Służąca
z gotowaniem, praniem i szyciem, z dobremi świadectwami zaraz. Kościuszki 4, Ruciński. Zgłoszenia 2—5. (F717

Młodą
gospodynię z dobremi świadectwami od 1 lutego poszukuję. Zgł. z podaniem pretensji do Dom. Szewno poczta Świekatowo po v. Swiecie. (1274

Służąca (1308
tylko czysta i uczciwa potrzebna. Śląska 6, m. 9.

Potrzebna
starsza służąca do mycia statków w kuchni. Warszawska 17, Hotel. (F736

Służąca
młodsza ze wsi potrzebna. Zgłosz. do admin. pod „C. P.” (1294

Dziewczę
do posługi potrzebne. Pomorska 54, m. 25. (F716

POSADY POSZUKUJĄ

Dzielna
bufetowa, ekspedjentka z kaucją poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „500 zł”. (F721

Maturzysta
przyjmie posadę elewa aptekarskiego lub udzieli lekcyj. Zgł. „Maturzysta” filja Dzien. (F718

Panienka
szuka posady do 2 osób w Bydgoszczy, skromne wynagrodzenie. Chrobrego 26, m. 1, od ½6—6. (F791

Książkowa
kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa pierwszorzędne. Zgł. Dzien. Bydg. pod „M. R. 100”. (360

Chłopiec
młody, silny ma chęć wyuczyć się za masarza. Zgł. Dzien pod „Chętny”. (1271

DZIERŻAWY

Poszukuję (1225
lokalu pod fabrykę wód o 3-4 ubikacjach. Zgłosz. do administracji Dzien. Bydg. pod „Ubikacje”.

Poszukuję
dzierżawy rzeźnictwa Zgł. Selerzyński, Miastowice poczta Kcynia. (1313

Szukam
dzierżawy domu z ogrodem 2—7 morg. pobliżu tramwaju. Oferty filja Dz. Bydg. „W. M. K. (1347

Wydzierżawię
9 morgowe ogrodnictwo. Koronowska 31. (1329

Lokal
handlowy, pierwszorzędny, nadający się na każde przedsiębiorstwo prócz towarów krótkich i konfekcji, w Inowrocławiu przy Rynku, jest do wynajęcia. Zgłoszenia do ekspedycji Dz. Bydg. pod „Lokal handlowy“. (1275

Skład
centrum położony do wynajęcia. A. Hensel, Dworcowa 4. (1316

Ubikację
wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (1310

MIESZKANIA

Czteropokojowe
mieszkanie, łazienka oddam. Bocianowo 29, gospodarz. (F728

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Karpacka 26. (1314

POKOJE

2 pokoje
umebl., kuchnia gazowa, separat odda Gdańska 51, m. 11. F706

Pokój (1295
wspólny ale zdrowy 18 zł. Niegolewskiego 3, m. 8.

Pokój
umebl. Kościuszki 4, mieszkanie 6. (F781

Pokoik
umebl. wynajmę. Grunwaldzka 18, m. 4. (1307

Pokój
Dworcowa 3. (F732

Pokój
frontowy, eleg. umebl. łazienka, telefon, utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I prawo. (F788

Pokój
dla inteligencji. Matejki 5, m. 6. (F727

Wynajmę
pokój z całem utrzymaniem lub bez, w okolicy W. Rynku i Pl. Poznańskiego. Podać warunki i cenę. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Nauczyciel“. (1299

Pokoju
skromnego nieskrępującego bez pościeli poszukuję. Pod „Krawcowa“. (1297

POŻYCZKI

10—20 tys.
pożyczki szukam na I hipotekę, kamienicy wartości 150 tys. Oferty z podaniem procentu pod „20 tys.“ do filji Dz. Bydg. (F698

RÓŻNE

W Warszawie. (1305
Załatwiamy, doglądamy wszelkich spraw w Urzędach i Sądach. Załatwiamy szybko, sumiennie i tanio. Ważne dla zamiejscowych. Biuro Zleceń T. Pieńkowskiego, Warszawa Nowogrodzka 16, m. 22

Samochód
prywatny limuzyna korzystnie do wynajęcia. Telef. 1945. (1211

Pies-wilk
przybłąkał się. Odebrać Bonin, Gdańska 115. (F722

Poszukuję
wspólniczkę z gotówką 1.500 do 2.000 zł w celu prowadzenia wspólnie interesu. Późniejszy ożenek niewykluczony. Zgł. do filji Dzien. pod „R. 2000“. (F719

Oddam
dziecko 7-o miesięczne na własne. Zgłosz. do agentury Dzien. Bydg Koronowo, M. Jaskulska. (1296

Obelgę
rzuconą na pana Kędziorę, z żalem cofam. Ernst Wedel. (F733

MATRYMONJALNE

Swat
Współczesny, Redakcja Warszawa, Chłodna 40 nawiązuje dyskretnie kontakt między pragnącemi wstąpić w związki małżeńskie. Żądajcie bezpłatnych wyjaśnień. (76

Panienka
lat 25, posiadająca gospodarstwo rolne, poszukuje z braku znajomości pana lub wdowca w celu matrymonjalnym, gotówka do 8000 zł. Zgłoszenia z fotografją do oddz. Dzien. Bydg. w Gdyni. (913

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy